Nr. 52. Czwartek, 4 Marca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7**, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.880.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 3 K. (2 Mk. 10 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikacy 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1·— K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował dekretem z dnia 27 lutego 1920 L. 265/pr. oficyałów pocztowych: Eugeniusza Sobolewskiego, Ferdynanda Arkusiewicza i Konrada Robaczewskiego, starszymi oficyałami pocztowymi II. klasy w IX. klasie rangi, oraz asystentów pocztowych: Jana Litwińskiego i Mikołaja Amirowicza, oficyałami pocztowymi w X. klasie rangi przydzielając ich wszystkich równocześnie do służby w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydało następujące rozporządzenie z dnia 19 lutego 1920 Nr. 3614/993:

Na podstawie art. 4 ustawy w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie z dnia 25 lipca 1919 Dz. u. Nr. 67 poz. 42 rozciągam przewidziany art. 3 tejże ustawy obowiązek zgłaszania chorób na wszystkie przypadki grypy (influenzy, „hiszpanki"), połączonej z zapaleniem płuc lub opłucnej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw i obowiązuje w ciągu 6 miesięcy od jego ogłoszenia.

Rada Ministrów.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szkołach rolniczych męskich i żeńskich, o urządzeniu loteryi i założeniu Polskiej Państwowej Loteryi klasowej, o podwyższeniu dotychczasowych zasiłków dla inwalidów wojskowych. Uchwaliła poprawki rządowe do opracowanego przez sejmową komisyę zdrowia publicznego projektu ustawy o ograniczeniach w obrocie handlowym napojami alkoholowymi, uchwaliła utworzyć urząd propagandy pożyczki państwowej, a wreszcie postanowiła podzielić województwo Pomorskie celem przeprowadzenia na jego terytoryach wyborów do Sejmu ustawodawczego na dwa okręgi wyborcze, z których jeden z siedzibą głównej komisyi wyborczej w Kościerzynie obejmować ma 9 mandatów, drugi zaś z siedzibą głównej komisyi wyborczej w Grudziądzu obejmować ma 11 mandatów.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 2 marca 1920.

Front litewsko-białoruski: Patrole nasze rozpędziły placówki bolszewickie w rejonie Oseja. Na wschód od Ptyczy odparliśmy posuwające się pod nasz front nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, zresztą na całym froncie poważniejszych starć bojowych nie było.

Front wołyński: Wypadem w rejonie Tupolec rozbiliśmy oddział kawaleryi bolszewickiej, biorąc karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materyał wojenny.

Front podolski: Działalność patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Kuliński pułkownik.

Sejm walny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od interpelacyi pos. Krempy w sprawie pożyczek wojennych b. zaboru austryackiego i p. Hausnera w sprawie działalności podporucznika Bisanza z O. G. lwowskiego.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Stanisław Grabski w sprawie sprostowania zarzutów mieszczących się we wniosku nagłym p. Liebermanna, jakoby komunikat z posiedzenia komisyi spraw zagranicznych nie był zgodny z oświadczeniem Rządu, złożonem na posiedzeniu tej komisyi. P. St. Grabski stwierdza, że komunikat ów w swojej treści dosłownie ustalił z Ministrem spraw zagranicznych i Prezesem Rady Ministrów.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad ustawą o odbudowaniu wsi, miast i miasteczek.

P. Dąbski oświadcza się imieniem swego stronnictwa za ustawą.

P. Dzierzbicki wniósł rezolucyę, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, plany regulacyjne były robione kosztem Państwa, oraz rezolucyę w sprawie pomocy dla stowarzyszeń budowlanych.

P. Hausner wniósł rezolucyę, aby Rząd przygotował projekty budowli wszystkich koniecznych budynków państwowych i aby porozumiał się ze wszystkimi związkami komunalnymi i zachęcił pożyczkami i subwencyami do budowy własnych budynków.

P. Suligowski jest za odesłaniem ustawy do komisyi administracyjnej, a to z powodu, że dotąd brak nam planów sytuacyjnych, niwelacyjnych i tryangulacyjnych.

P. Krempa wzywa Rząd, aby jak najrychlej przedstawił dokładny plan odbudowy powojennej na całym obszarze Republiki.

Ks. Kozula omawia przeszkody, które utrudniły odbudowę Małopolski i zwraca uwagę, że jeśli nie zmieni się postępowania Rządu, to w przyszłym roku będziemy zimowali w szałasach.

P. ks. Okoń uzasadnia rezolucyę, aby Rząd w ciągu miesiąca powołał do życia powiatowe komisye szacunkowe i by sumę 20.000 Mk., uchwaloną w lipcu przez Sejm na odbudowę, podwyższyć o tyle, o ile ceny materyałów poszły w górę.

Minister robót publ. Kędzior odpiera zarzuty, skierowane przeciw jego Ministerstwu, jakoby w sprawie odbudowy nie wykazano dość energii.

P. Diamand polemizuje z p. Dzierzbickim, jako tym, który atakuje Rząd, a równocześnie kieruje nim jak reżyser maryonetkami. Dotyczy to głównie Ministerstwa dla handlu i przemysłu. P. Dzierzbicki wnosi szereg poprawek.

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę wraz z poprawkami Dzierzbickiego, a rezolucye wniesione na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy i przyjęto ją w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie inspektorów przemysłowych w Małopolsce. Po krótkiej dyskusyi p. Kiernik przedstawił rezolucyę wzywającą Rząd, aby przy organizacyi inspektoratów pracy i mianowaniu inspektorów, uwzględniał różnolitość pracy przemysłowej i pracy na roli i w obu tych gałęziach powoływał inspektorów odznaczających się przedmiotowością i fachowością. Izba ustawę uchwaliła w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą p. Kiernika.

Po przemówieniach pp. Woźnickiego i Moraczewskiego przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawką p. Moraczewskiego ustawę w przedmiocie budowy linii kolejowej Sarnc-Brodnica.

Po przemówieniach p. Sokolnickiej i ks. Dachowskiego przyjęto wniosek, by Rząd w najbliższym budżecie wstawił odpowiednią kwotę na stypendya dla uczniów wyższych uczelni.

Marszałek odczytał szereg wniosków nagłych, które odesłano do poszczególnych komisyj. Między wnioskami znajduje się wniosek ks. Pośpiecha w sprawie pruskiej straży bezpieczeństwa, która dopuszcza się nadużyć na Górnym Śląsku i jest tylko zamaskowaną armią pruską, skierowaną przeciw Polsce. Wniosek ten skie-

---

MARYA KAZECKA. 4)

LISTY DO KESSER.

„Tym którzy się miłują
a nie innym".

(Ciąg dalszy).

LIST V.

Niech mi Pan wierzy, że ta wojna już nudzi, że trwa za długo, a rozbijane szyby, wcale nie wzbogacają szklarzy.

Aferzyści i giełdziarze oglądają ludność. Na targu niema ani jaj, ani jarzyn, ani masła, chleb dochodzi do niebywałych cen i pełen jest obrzydliwych domieszek.

Przypomina się Rewolucya francuska, kiedy w Paryżu wołano: „Od żywienia się kasztanami, sami zamienimy się w kasztany" — „jedz" — miało w ustach powagę religijnego dogmatu — poważnie wkładano kawałki do ust i z szacunkiem jedzono pożywienie, które tak drogo kosztowało".

Na ulicach nie widzi się już zdrowych mężczyzn. Wszyscy przeważnie są inwalidami.

Pamiętam z moich wędrówek po Włoszech taki obraz: ponury wąski plac, okna ożywione doniczkami kwiatów, a pod oknem malowidło sposępniałe przez czas i zatarte przez słońce i deszcze.

W oknie twarz kobieca, blada, nieśmiała i śliczna, o oczach słodkich i namiętnych. Obok postać męska, podobna do pajaców, roznoszonych w czasie Rewolucyi na długich kijach, po polach Elizejskich.

Coraz więcej widzi się w czasie wojny, takie pary. Także mężczyźni coraz mniej interesują się wynikami walk, natomiast coraz gęściej obsiadują ławki ogrodów publicznych z ładnemi kobietami. „Zapał obywateli do odrodzenia stygnie z czasem, natomiast mężczyźni zawsze będą kochać ładne kobiety".

Miasto samo wydane na łup głodu i lęku, nadsłuchuje, czy nie słychać armat nieprzyjacielskich. W ciasnych ulicach, pod sklepami piekarzy i wędliniarzy, stoją ludzie długim szeregiem, pod dozorem kilku żołnierzy z bronią u nogi.

Jeżeli jeść chcą, stoją tak od świtu.

Wszyscy ci ludzie, tłoczą się jeden koło drugiego, pod niebem gorącego lata, popychają się i nawołują wzajemnie i patrzą na siebie z wyrazem wszystkich uczuć ludzkich, jakie natrętny cień widma głodu w nich wywołuje.

Nie brak i takich, którzy, stojąc godzinami w rynsztokach chodników, filozofują — czerpiąc ze swojej filozofii, obfite źródło rozkoszy.

Inni znów patrzą obojętnie na to wszystko, co może dać rozmaitość, radość i uśmiechy, ci bowiem, których życie jest smutne, nie mogą życia kochać nie posępnie.

Brakuje tu jeszcze tylko, takiego obywatela, któryby czytał Lukrecyusza.

Dzieci, nie znajdują już mleka w piersiach matek i krzyczą — ale krzyk ich jest cichy i żałośny i tłumiony, rozpaczą matek. Dzieci te są bardzo maleńkie, cerę mają zieloną, a oczy rozpalone, a matki albo nieruchome, blade bez łez, bez spojrzenia albo osłupiałe z bólu, ze skąpemi łzami zasychającemi szybko w ich płomiennych oczach. Kołyszą je na rękach z bolesną pieszczotą. Kiedy się zbliżyć do nich, z chęcią pomocy, ożywiają się na chwilę, a wtedy zbiera się za swoje niedyskretne miłosierdzie stek obelg.

Także nie czują niepotrzebnej wdzięczności, kiedy się coś dla nich uczyni, — wojna bowiem wygnała to uczucie na długo z ich serc.

Za cel życia mają teraz tylko poszukiwanie żywności, za jakąkolwiek cenę.

A teraz opowiem panu bajkę. Dwu przyjaciół kocha jedną i tą samą kobietę. Obaj nie mówią jej nigdy o miłości. Jeden przynosi jej codziennie kwiaty, najczęściej pensowe róże, drugi czeka, żeby kwiaty zwiędły.

Wtedy bierze je ostrożnie do rąk, wynosi na ogród i składa delikatnie na miękkiej świeżej trawie, zawsze w jednem i temsamem miejscu.

Z kwiatów tych utworzyła się już duża mogiła, w której, jakby jest pochowana woń miłości.

Kobieta także nie mówi nigdy o miłości. Kiedy kwiaty są świeże, bierze je w swoje śliczne, białe pieszczotliwe ręce i wkłada do wazy z tęczy, pełnej lekkich drżeń i perłowych jaśnień i księżycowych połysków — przyczem na ustach ma uśmiech cichy i zagadkowy. Kiedy kwiaty zwiędną, wyjmuje je swojemi ślicznemi, białemi, pieszczotliwemi rękami z wazy z tęczy, pełnej lekkich drżeń i perłowych jaśnień i księżycowych połysków i oddaje drugiemu z przyjaciół, przyczem ma na ustach cichy i zagadkowy uśmiech.

W tem milczeniu miłości dzieją się nadzwyczajne rzeczy: subtelna zazdrość i wytworna gra, wzruszenie, trwogi nieznane, zagubiona poezya zwątpienia i niepokoju i myśli tajemniczo uśmiechnięte i milczące a słodkie pieszczoty oczu, z których jedne są smutne i śliczne jak morze, a drugie zuchwałe i nasycone płomieniem.

Oczy kobiety są zawsze zamyślone i czekające na zachwyt. Radość, jaka zajaśnieje na chwilę na twarzy jednego, doprowadza smutek drugiego do szczytu.

Ale tego nie widzi nikt, a ktoś powiedział, że „figury na gobelinach są dyskretne". A Ani Bredy nie ma już narzeczonej.

Przychodzi do mnie wieczorami z Murkiem i swoją siostrą Ingi i śpiewają mi piosnki szwedzkie albo staro-romańskie — a Murek akompaniuje.

Du waerest sware, bas genani
Juvente bele et la riant.

Kiedy siostra Aniego śpiewa, widzę dawny zamek rycerski na skale, jakiegoś barona Biola, albo Duka Hoela, komnaty wybijane sukiem jedwabnem i bogate kobierce z jedwabiu niezejskiego o cieniach cudownie rozłożonych.

rowano do komisyi zagranicznej, po przyjęciu przez Izbę jego nagłości.

W związku z tem zgłosił Związek robotników narodowych wniosek nagły w sprawie karygodnego postępowania władz administracyjnych na Pomorzu względem robotników związków zawodowych i w sprawie ukarania winnych. Wniosek powyższy odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie w czwartek.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Minister spraw wojskowych, złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia zasiłków dla inwalidów o 100 prc. Marszałek przekazał sprawę komisyi budżetowej.

*

Komisya współdzielcza wysłuchała referatu p. Adama o rządowym projekcie ustawy o współdzielniach, a w szczególności o myśli przewodniej i charakterze tego projektu. Komisya przyjęła projekt za podstawę rozpraw szczegółowych. Na wniosek referenta zgodnie zgodnie z orzeczeniem znawców języka polskiego ustalono dla instytucyj kooperatywnych termin „współdzielnia".

Wobec rozstrzygającej chwili.

Na siedem frontów toczymy obecnie walki. Jedna orężna dobiega zwycięzko do końca, część bezorężnych dojdzie wkrótce do kulminacyjnego punktu. Armia zorjona spełnia chwalebnie swoje zadanie, pytanie, jak wywiąże się z trudności na sześciu pozostałych frontach armia cywilna? Mazury, Warmia, Śląsk Górny i Cieszyński, Spisz i Orawa to kampanie, o których ma zdecydować cywilna armia ochotnicza.

Do walki orężnej staje tylko uzbrojony żołnierz; z szerokich mas ludności nie każdy może brać w niej udział, choćby nieraz pragnął najgoręcej, ale w cywilnej armii do walki o kresowe ziemie, może służyć i ma obowiązek służyć, każdy bez wyjątku. Młody i stary, bogaty i ubogi, mężczyzna i kobieta, prostaczek i inteligent służyć ma tej sprawie, czem może. Jeden rozumem i wiedzą, drugi słowem lub piorem, trzeci znaczeniem i wpływem, wszyscy w miarę możności pieniądzami.

Na frontach bezorężnych mamy do czynienia nie z ladajakim i łatwym do pokonania przeciwnikiem, owszem z przeciwnikiem mądrym i przebiegłym, silnym i zasobnym. Jeden i drugi nasz wróg nie przebiera w środkach, walczy, czem się da, a głównie niegodziwym sposobem: walczy podstępem i chytrością, gwałtem i przemocą, przekupstwem i oszustwem, fałszem i obłudą, sypie fury złota, byle tylko zwyciężyć.

Po naszej stronie słuszność, po naszej prawa przyrodzone, historyczne, etnograficzne, nie wyciągamy rąk po cudze, bronimy tylko swego stanu posiadania, braci swoich i ziemi swojej od nieprawego obcego panowania.

Lecz w walkach wszelkiego rodzaju nie zawsze — jak wiemy — słuszność zwycięża. Na gwałt gwałtem trzeba odpowiedzieć, wpływy oszukańcze i przekupstwa, siłą moralną i siłą pieniądza odeprzeć. Nie łudźmy się, że każdy Polak będzie za Polaką głosował, bo robota wroga nie zostaje bez skutku. Każda z tych krain ma swoich Kołdoniów, każda ma Judaszów, dla których niema tak wielkiej świętości, której by za srebrniki lub miskę soczewicy sprzedać nie byli zdolni.

Idealiści, ludzie ofiary i poświęceń bywają wszędzie w mniejszości.

Ci, co wewnątrz kraju siedzą sobie spokojnie, nie mają pojęcia, ile w tej walce bezkrwawej trzeba sił wytężać, ile trudów fizycznych i moralnych pokonywać, ile pomysłów szukać, aby zwalczyć fałsze, obojętność, niechęć, nieświadomość, głupotę, złą wolę. Trzeba tu pracować nie tylko za teraźniejszość, ale i równocześnie zaniedbania przeszłości odrabiać.

Jeśli w tej walce nie mamy być pokonani, musi do niej cały naród stanąć w zwartym szeregu; jak Polska długa i szeroka niech zabrzmi po niej pobudka mobilizacyjna, powołująca do czynu wszystkich. Na całej kuli ziemskiej nie może się znaleźć ani jeden Polak, któryby się naraził na ciężki wyrzut sumienia: ty dla obrony kresów swej ojczyzny nie zrobiłeś nic!

Ci bo znajdując się w wirze frontowej walki, muszą czuć, że za nimi stoi cała moralna i materyalna siła narodu. Bez tego poczucia stąpać by mogli tylko niepewnie, jak w ciemnościach nocy. Nie wszyscy mogą wziąć w walce bezpośredni udział, ale udział pośredni dla każdego dostępny i obowiązujący.

Do prowadzenia walki na sześć frontów potrzeba zasobów pieniężnych bezmiernych. Nie setki, nie tysiące, ale miljony musi zebrać społeczeństwo jako środki do obrony zagrożonych ziem naszych krańcowych.

Według postanowień układu pokojowego, Rząd ma w tej walce zostać neutralnym, a przeprowadzić ma ją społeczeństwo samo. Od tego, jak ją przeprowadzimy, zależeć będzie nasza opinia na szerokim świecie, po jej wyniku będą sądzić nasze siły żywotne i wartość samodzielnego organizmu państwowego.

Chwila decydująca się zbliża. Kto nie może inaczej przysłużyć się sprawie, niech ją wspomoże pieniężnie, a wspomoże tak, jak w miarę sił jego na dobrego Polaka przystało. Przez lat dziesiątki sypał się grosz polski na ratowanie zagrożonej Polszczyzny na kresach, przez lat dziesiątki wznosiliśmy szkoły, zakładali ochronki, palili ogniska polskości, choć wróg przemożny zalewał je wodą nienawiści.

I zrobiliśmy już swoje. Duch polski nie zamarł, lecz żyje i woła na nas o pomoc. Hańba i pogarda temu, kto się od niej usunie.

Chwila decydująca się zbliża. Nie dopuścimy do tego, by dawne prace i wysiłki szlachetnych jednostek, by ofiary ogółu, przez lat szeregi dawane, obróciły się w niwecz. Wysiłek ostateczny pokaże, czy jesteśmy zwartem, jednolitem i dorosłem do zagadnień chwili społeczeństwem, czy kupą luźnych ziaren piasku, które lada kto roztrącić nogą potrafi.

„Tydzień obrony kresów" ma to udowodnić, tydzień ten dać musi potrzebne do walki środki. Zwracamy w nim także oczy na chłopa polskiego, na rękodzielnika i na wszystkich innych, których wojna światowa nie zubożyła, aby mieli szerokie i wspaniałe serce na dobro Matki-Ojczyzny.

Jak się wyraził pewien angielski dyplomata, „sebrne kule" rozstrzygają taką kampanię. Obok moralnego poparcia, także tej srebrnej amunicyi musi walczącym dostarczyć społeczeństwo poddostatkiem.

Bierne sympatye nie wystarczą zgoła; wołamy o czyn! Albo przyszłe pokolenia przeklinać nas będą, jeśli nie spełnimy wszystkiego, co w mocy ludzkiej leży, albo błogosławić, jeżeli przekażemy im w spadku nieokaleczałe ciało naszej Ojczyzny.

K. Sosnowski.

(Adres: Kraków, Studencka 7).

W komnacie, jakaś Izold o białych dłoniach i złotych włosach, „cieńszych od nitek jedwabiu i błyszczących jak promienie słońca", zdobi złotogłowiem tkaninę angielską i śpiewa piosnki tkackie, a dźwięczny głos napełnia czarem dzień. Może śpiewa o Doecie, która wypiła swoją śmierć, czekając pod krzewem o ostrych cierniach i pachnących kwiatach, pod krzewem białego głogu — Doona, a dźwięczny głos napełnia czarem dzień.

Przez okna otwarte widać morze, bielsze w tej chwili od śniegu, którego wierzchem fal płynie melodya słodka:

Isot ma drue, Isot m'amie,
En vos ma mort, en vos ma vie!

* * *

Co się stało z kobietą, w której kochało się dwu przyjaciół? Umarła z tęsknoty za.... miłością.... A kiedy leżała w trumnie, miała na ustach swój zwykły, zagadkowy uśmiech, a kiedy ją pochowano, — jeden z przyjaciół zarzucił jej grób kwiatami, a kiedy kwiaty zwiędły, drugi z przyjaciół oczyścił z nich grób z drobiazgową troskliwością i poniósł daleko — daleko... od grobu i złożył delikatnie na miękkiej świeżej trawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Bydgoszczy i Sosnowca.

Głos Pracy donosi: Jak komunikują władze koalicyjne na G. Śląsku nie zgodzono się na przyjęcie starszego burmistrza Bytomia dr. Bremlinga w charakterze głównego komisarza niemieckiego na terenie plebiscytowym na G. Śląsku. Wobec tego dr. Bremling, który został na to stanowisko przez Niemcy mianowany z równoczesnem udzieleniem mu tytułu rzeczywistego tajnego radcy, wrócił z Opola do Bytomia.

Głos Pracy dowiaduje się z Opola, że pełnomocnikiem niemieckim na G. Śląsku z tytułem rzeczywistego tajnego radcy zamianowany został landrat Breiwerner z Lubliniecy.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy zjazd wszystkich redaktorów i dziennikarzy niemieckich Rzpltej Polskiej. Postanowiono założyć związek prasy niemieckiej w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Na czele związku stoją: Właściciel i naczelny redaktor dziennika *Deutsche Rundschau* p. Sonntag, współredaktor *Neueste Nachrichten* p. Schille, współpracownik *Ostdeutsche Presse* w Bydgoszczy p. Baendisch, współpracownik *Ostdeutsche Rundschau* p. Krusche, redaktor Gemsel z Grudziądza i nacz. redaktor *Neue Lodzer Ztg.* p. Zimmermann.

Onegdaj odbyła się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia gmachu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, przy współudziale władz cywilnych, wojskowych, oraz reprezentantów przemysłu i kupiectwa polskiego. Po dokonaniu aktu poświęcenia przez ks. dyrektora Filipka, przemawiali kolejno: wojewoda Celichowski, prezydent m. Bydgoszczy Maciaszek, pułkownik Jasiński, starosta Niesiołowski, redaktor Wierzbicki i i., wskazując na znaczenie tej polskiej instytucyi finansowej na odzyskanych ziemiach polskich. Na zakończenie zabrał głos dyrektor P. K. K. P. Piłatowicz, który w serdecznych słowach podziękował za życzenia wyrażone pod adresem tej instytucyi.

Dyrekcya polskich kolei państwowych pragnąc zyskać możność jak najrychlejszego uzupełnienia braków w szeregach pracowników kolejowych, jakie prawdopodobnie powstaną w najbliższej przyszłości z powodu wycofania pracowników narodowości niemieckiej, zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową z internatem. Przewidziane są kursa dla telegrafistów i służby ruchu. W razie pomyślnego wyniku i odpowiedniej ilości zgłoszeń, dyrekcya rozszerzy zakres szkoły i na inne gałęzie służby kolejowej. Internat zapewnia słuchaczom szkoły bezpłatne mieszkanie i utrzymanie. Liczba słuchaczy obliczona jest na 100. Warunki przyjęcia do szkoły zostaną ogłoszone natychmiast po ukończeniu prac przygotowawczych, które już są w pełnym toku.

Los armii Bredowa.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że część armii Denikina z generałem Bredowem na czele opuściła Odessę, uciekając w kierunku Rumunii, gdzie spodziewa się znaleźć ochronę. Oddział Bredowa liczy 5—8 tysięcy ludzi i składa się przeważnie z oficerów armii rossyjskiej. Stan armii Bredowa jest rozpaczliwy. Niema ona ani naboi ani oręża, ani też zapasów żywności. Oddziały Bredowa przesuwają się wzdłuż granicy rumuńskiej i znajdują się w okolicy Jampola.

Francuzi do Anglików.

Morning Post zamieściła odezwę Deschanela do narodu angielskiego w której czytamy:

Sławna Anglia, matka, wolności, cywilizacyjnej i politycznej, jest razem z Francyą twierdzą wolności europejskiej. Związek Francyi i Anglii utworzy sklepienie przyszłej Ligi narodów i zapewni wolność wszystkim krajom Europy oraz pokój całemu światu.

Francya i Anglia połączone, są w stanie wprowadzić w życie logiczne wyniki wojny, mianowicie rozbrojenie Niemiec i zorganizowanie Ligii narodów, która jest ideałem wszystkich pragnących tryumfu sprawiedliwości.

Bliski koniec strajku kolejowego we Francyi.

Millerand konferował wczoraj rano z ministrem spraw wewnętrznych, z ministrem pracy i dyrektorem linii kolejowych, poczem przyjął członków pracy, i oświadczył im co następuje: Sytuacya jest obecnie zadowalającą. Na wszystkich liniach nastąpiło polepszenie. Sieć północna funkcyonuje prawie normalnie. Na wschodzie powracają koleżanie do pracy. W niedzielę odbywał się ruch 46 pociągów w obu kierunkach. Między Lyonem a Avignonem kursuje obecnie 18 pociągów, podczas gdy poprzednio kursowały tam co najwyżej 4 pociągi. W Marsylii wróciła do roboty połowa funkcyonaryuszów. Na sieci Paryż-Orlean sytuacya nie zmieniła się na razie, jednakże z Paryża wyjechało 12 pociągów. W Tuluzie odbyło się zgromadzenie delegatów kolejarzy, na którem wypowiedziano się przeciwko dalszemu strajkowi 21 głosami przeciwko 13. Nadmienić należy, że pewna liczba studentów Ecole Centrale podjęła się prowadzenia parowozów. W końcu dodał Millerand, że zaprowiantowanie Paryża jest zapewnione.

Ze świata.

— Z 46 osób, które mają być postawione przed sąd w Niemczech jako winni wojny, Anglia zaproponuje 7 osób, obwinionych o nadużycia w walce łodziami podwodnemi, Francya 12 osób, Belgia 15, Włochy, Polska i Rumunia po 4 osoby.

— Jak podają dzienniki, w najbliższych dniach ma nastąpić w Pradze wielka podwyżka cen chleba.

— *Havas.* Władze sądowe wytoczyły proces dziennikarzowi z *Liberté* za artykuł o strajku, nawołujący do kradzieży i rabunków.

— *Havas. Daily Mail* podaje, że Rada najwyższa postanowiła, aby Nitti rokował bezpośrednio z Trumbiczem. Rokowania rozpoczęły się w piątek.

— *Havas.* Ze Strassburga donoszą: Wydano hasło strajku powszechnego na sieci alzacko-lotaryngskiej. Syndykat alzacko-lotaryngski zawezwał jednak pracowników do nieprzerywania swych zajęć.

— *Petit Parisien* donosi, o zajściu na sieci kolei podmiejskiej w Paryżu, w którem nieznani sprawcy strzelali z rewolwerów do odchodzącego pociągu expresowego, a następnie chcieli zmusić pracowników posterunku sygnałowego do opuszczenia stanowisk. Urzędnicy oparli się temu żądaniu, a napastnicy zbiegli.

— *Matin* donosi, że oddziały armii Denikina zagrożone są wzięciem do niewoli bolszewickiej.

— Z Marsylii odpłynął parowiec Allegretta, zabierając 1.500 Rossyan do Odessy, 2.000 żołnierzy rossyjskich, wysłanych do Francyi, oczekuje obecnie w Salonikach na dalszą podróż do Odessy. Dowództwo statków francuskich zaproponuje komisarzom ludowym w Odessie wydanie wojskowych i cywilnych Francuzów, pozostających dotychczas w Rossyi.

Okręt „dzieci polskich".

Jak wiadomo, dziatwa szkolna we Lwowie pragnąc uwiecznić chwilę odzyskania wybrzeża morskiego, poczęła samorzutnie zbierać „grosz wdowi" na zakupno okrętu „dzieci polskich".

Pragnąc tej akcyi patryotycznej nadać wyraźny kierunek i ująć ją w pewien system planowy, podpisany zaprosił na 28 lutego nauczycielstwo lwowskie na zgromadzenie publiczne, na którem miano zastanowić się nad „najskuteczniejszym rad sposobie".

Bardzo liczne zebranie, na które przybył również delegat Ministerstwa opieki społecznej, p. Bolesław Lewicki, zagaił inicyator zgromadzenia, dyr. L. Pierzchała, którego też powołano na przewodniczącego.

P. Pierzchała, zagajając zebranie, zwrócił się do uczestników z prośbą, aby wypowiedzieli się na temat, w jaki sposób ma się odbywać zbiórka pieniędzy wśród młodzieży szkolnej, gdzie się ma zebrane pieniądze lokować i, co najważniejsza, kto ma rozporządzić zebranymi funduszami, kiedy i na jaki cel, mianowicie, czy pragniemy nabyć okręt wojenny, czy handlowy?

Pierwszy mowca, dyr. Szczurkiewicz podaje do wiadomości, że Zarząd Gł. „Polskiego Tow. Pedagog." wystosował do Rady szkolnej kraj. obszerny memoryał w tej sprawie i przedłożył szereg wniosków praktycznych, zmierzających do zapewnienia powodzenia akcyi zbiórki wśród młodzieży szkolnej. Jest nadzieja, że Rada szkolna kraj. przychyli się do prośby Zarządu Głównego P. T. P. i ujmie w swe ręce całą sprawę. Idzie tylko o to, kto ma na razie kierować planowo akcyą zbiórki, a następnie komu i na jaki cel oddać okręt, nabyty ze składek młodzieży szkolnej?.. Zdaniem mowcy, powinienby to być okręt „dzieci dla dzieci", to znaczy, że możnaby go oddać zarządowi marynarki wojennej, jako okręt sanitarny, w zamian za co moglibyśmy urządzić na okręcie sanatoryum pływające dla dzieci skrofulicznych, anemicznych, zagrożonych gruźlicą itd. Mowca proponuje dlatego wybór specyalnej komisyi, któraby miała za zadanie obmyśleć plan działalności na najbliższą przyszłość.

Następny mowca, p. Siciński, popierając ten wniosek, stwierdza, że inicyatorom zbiórki na okręt „dzieci polskich" idzie wyłącznie oto, aby widomym znakiem, jakim jest okręt, upamiętnić szczęśliwy w dziejach naszych moment odzyskania morza polskiego. Mowca przychyla się do wniosku poprzednika, aby dla tej sprawy wybrać specyalny komitet.

Trzeci mowca p. Szajowski zaleca porozumieć się z warszawską Radą pedagogiczną, która taką samą akcyę niegdyś wcze-

śniej zainicyowała. Mowca nie widzi potrzeby uciekania się w tej sprawie pod opiekuńcze skrzydła Rady szkolnej krajowej, aby ktoś złośliwy nie zechciał głosić, że Rada szkolna kraj. jako władza wywiera nacisk na młodzież i zmusza ją do składania ofiar na okręt „dzieci polskich".

P. Siciński występuje przeciwko tym obawom; uważa za konieczne pomoc Rady szkolnej kraj. z tego powodu, iż władza ta może zachęcić do zbiórki przez swój *Dziennik Urzędowy*.

P. Moskal pragnie, aby zbiórki nie ograniczać wyłącznie na młodzież szkolną, lecz zbierać ofiary także od tych dzieci, które uczą się w domu i są w wieku przedszkolnym.

Pp. Zajączkowska i Gołogórska żądają powołania przedstawicieli wszystkich zrzeszeń nauczycielskich we Lwowie do mającego się wybrać komitetu.

P. Bol. Lewicki życzy nauczycielstwu powodzenia w zamierzonem przedsięwzięciu i wyraża nadzieję, że akcya ta — podobnie jak sprawa niedawnych kolonii wakacyjnych — uda się w zupełności... ku pożytkowi młodzieży i Ojczyzny naszej.

W końcu uchwalono następujące wnioski:

1. Akcyę zbiórki na „okręt dzieci polskich" oddać ma się w ręce Zarządu lwow. oddz. Pol. Towarz. Pedag., wzmocnionego delegatami siedmiu zrzeszeń nauczycielskich lwowskich.

2. Zebrane już przez młodzież naszą na ten cel fundusze lokować na razie aż do dalszej decyzyi na książeczkach wkładkowych instytucyj finansowych: Banku ziemskiego, przemysłowego lub krajowego.

Streszczenie

Obrad ankiety w sprawie reorganizacyi szkół powszechnych i seminaryów nauczycielskich.

(Ciąg dalszy).

Po odczytaniu przez przewodniczącego Delegata Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego listu prof. dr. Ciechanowskiego, który osobiście nie mógł wziąć w ankiecie udziału i który określił stanowisko swoje do projektu podkomisyi z punktu widzenia higieny szkolnej, domagając się ograniczenia proponowanego przez podkomisyę wymiaru godzin (zwłaszcza dla dziewcząt) i występując przeciw koedukacyi, — zabierali głos kolejno prawie wszyscy uczestnicy ankiety, omawiając szczegółowo punkt za punktem tezy podkomisyi.

Co do niektórych punktów zdania ankiety były podzielone: tak n. p. część członków oświadczyła się za rozpoczynaniem nauki w 8 roku życia, część zaś obstawała przy przy stanie dotychczasowym. Prawie powszechnie — lecz również nie jednogłośnie — oświadczyła się ankieta przeciw koedukacyi, godząc się z konieczności na zatrzymanie jej w szkołach mniej klasowych, oraz wprowadzenie w tych szkołach więcej klasowych, które przez wprowadzenie takie ułatwione będą miały przekształcenie na szkołę wyższej kategoryi. Co do większości tez dyskusya wykazała, że opracowane przez podkomisyę wytyczne stanowić mogą podstawę reorganizacyi planów i podręczników dla szkół powszechnych. Do poszczególnych postulatów zgłoszono zastrzeżenia, akcentowane nieraz bardzo dobitnie. Tak n. p. przy punkcie 6 podniesiono, że brzmienie jego „sprzeciwia się idei powszechnego i równego nauczania" i że „dziatwa w całej Polsce ma osiągnąć równy poziom w nauczaniu", przy punkcie 11 zaznaczono, że zasada przemienności materyału naukowego „nie może mieć miejsca przy nauczaniu n. p. matematyki, geometryi, historyi", a przy omawianiu punktu 13, zwrócono uwagę, że zastosowanie go doprowadzić może do dawnej dwutypowości naszych szkół ludowych i t. p.

Referent podkomisyi wyjaśnił, że przesunięcie rozpoczynania nauki szkolnej o rok podyktowane jest u nas nietylko względami na podstawienia odnośnego dekretu Naczelnika Państwa wprowadzone już w b. zaborze rossyjskim, lecz także faktem, że ostatnia generacya młodzieży szkolnej, wychowana w czasie wojny i narażona na dotkliwe braki w racyonalnem odżywianiu, nie jest na ogół należycie rozwiniętą pod względem fizycznym; najważniejszym jednak argumentem za takiem przesunięciem są wymagania pedagogii nowoczesnej, która z naciskiem żąda odcięcia systematycznej nauki szkolnej na czas możliwie późniejszy. Co do zastrzeżeń do punktu 6 referent zaznaczył, że podkomisya również wychodziła z tego zapatrywania, iż dążeniem naszem winno być osiągnięcie jednolitego i możliwie wysoko postawionego poziomu nauczania, jednakowoż liczyła się z tem, że realizacya tego życzenia w całej rozciągłości nie jest w danej chwili możliwą; różnice w wykształceniu absolwenta 1 klasowej siedmioletniej szkoły powszechnej w porównaniu z poziomem ucznia, który ukończy 7 klasową szkołę powszechną są nieukiknione. Stan ten trwać będzie jeszcze długo, gdyż nie wszystkie miejscowości będą miały warunki zorganizowania szkoły 7 klasowej, w państwach zachodnich, gdzie obowiązek 7 letniej szkoły powszechnej oddawna wprowadzono, odsetek szkół 7 klasowych dziś jeszcze rzadko dochodzi do 50 prc.

Tak samo nie da się uniknąć ścieśnienia zakresu niektórych przedmiotów naukowych tam, gdzie ze względu na język mniejszości (drugi język krajowy) redukcya wymiaru godzin w tych przedmiotach będzie lakoniczną.

Co do przemienności materyału naukowego zaznaczył referent, że program Ministerstwa wyz. nar. i ośw. publ. wprowadza ją właśnie n. p. w historyi i że skasowaną ona była u nas już dotąd w szkołach 1—4 klasowych w zakresie rachunków i historyi.

Sprawę punktu 13 wyjaśnił referent w ten sposób, że podkomisyi nie chodziło o wprowadzenie dwutypowości jako takiej, gdyż niema u nas zdaje się nikogo, ktoby usuniętą co dopiero dwutypowość szkół chciał przywracać; punkt 13 jest tylko wskazówkę dla komisyi mającej opracować plany, instrukcye i podręczniki.

O ile względy praktyczne przemawiają za tem, by dziecko w 1-2 3 i 4 klasowej szkole mogło posługiwać się czytanką jedną i jednolitą, uwzględniającą zarazem materyał do nauki rzeczy ojczystych na danym stopniu nauki, o tyle w szkołach 5—7 klasowych pożądane i konieczne jest wprowadzenie osobnych podręczników dla tych przedmiotów (historyi, geografii i przyrody) dla klas 5, 6 i 7. Ten stan faktyczny istnieć musi jak długo istnieć będą szkoły 1—4 klasowe, zaś wskazówka (dla komisyi), stwierdzająca ten stan, nie może być identyfikowaną z narzuceniem dwutypowości, polegającej jak wiadomo nie tylko na odrębności podręczników w kl. 5—7, lecz także na osobnych podręcznikach dla klas 1—4 oraz — i to przedewszystkiem — na innem pojmowaniu celu szkoły wiejskiej, a innem miejskiej.

Znaczniejszą różnicę zdań wywołały projekty normujące rozkład godzin w poszczególnych kategorych i przedmiotach szkoły powszechne, omówiono na posiedzeniu dnia 22 lutego 1920. Projekt podkomisyi przewiduje tygodniowy wymiar jednostek lekcyjnych od 14 na 1 i 2 stopniu szk. 1 klasowej do 32 dla chłopców) względnie 34 (dla dziewcząt) w V, VI i VII klasie szkół 5—7 klasowych. Referent wykazał cyfrowo, że proponowany wymiar oparty na 45 minotowej „godzinie" nauki + 10 min. przerwy jest z dotychczasowym wymiarem godzin w szkole wydz. męskiej, a nawet — w niektórych wypadkach — w szkole ludowej, faktycznie znacznie niższy i że bez istotnej szkody dla poszczególnych przedmiotów obniżony dalej byćnie może.

Ponieważ jednak reprezentanci zrzeszeń nauczycielskich obstawali przy własnym projekcie rozkładu godzin postanowiono w rezultacie traktować oba wnioski równolegle jako substrat do obrad komisyi planów naukowych.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 3 marca 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 4 marca.
Rzym. kat.: Kazimierza ks.
Gr. kat.: Archypa.
Słowiański: Kazimierza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40 zachód słońca o godzinie 5 49 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +6 stopni.

— **Posłem szwedzkim w Warszawie** zamianowany został poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Ackterwärb, który dotychczas był posłem szwedzkim w Konstantynopolu.

— **Paszporty do Czecho-Słowacyi** Wydział prasowy Ministerstwa spr. zagran. komunikuje, że delegat republiki czesko-słowackiej w Warszawie oznajmił, iż ma prawo wydawania wiz polskich i Ukrainy do republiki czesko-słowackiej jedynie na podstawie zadośćuczynienia lekarskiego, iż petent ma ospę szczepioną.

— **Delegatem Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej** przy Generalnym komisarzu Rzpltej w Gdańsku, zamianowany został dr. Stanisław Sławski z Poznania.

— **Narady w Gdańsku.** Zapowiedziana na wczoraj narada z udziałem generalnego komisarza ententy Towers w sprawie utworzenia Rady stanu w Gdańsku, została odroczona do dzisiaj. W naradach tych wezmą udział naczelny burmistrz Sahm, nacz. dyr. poczt, nacz. dyrektor ceł, prezydent sądu krajowego, prezydent polskiej pomorskiej dyr. kolejowej i i.

— **Ważne przypomnienie.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Pociąg osobowy odchodzący ze Lwowa w kierunku Sambora, uległ — jak wiadomo — niedawno na przestrzeni między Skniłowem a Stawczanami katastrofie przez raptowne zapalenie się eteru.

Aby zapobiedz o ile tylko można w przyszłości podobnym katastrofom, wywołanym przez samowolę i lekkomyślność niektórych podróżnych, przewożących wbrew regulaminowi ruchu w ręcznych tobołkach przedmioty od takiego transportu bezwzględnie wykluczone, co w wysokim stopniu zagraża bezpieczeństwa ruchu i podróżnych, a ewentualnie wywołuje podobne katastrofy, dyrekcya kolei państwowych przypomina podróżującej publiczności następujące postanowienia regulaminowe:

Według postanowień § 29 regulaminu ruchu, nie wolno podróżnym zabierać do wagonów przedmiotów łatwo zapalnych, nabitej broni, przedmiotów eksplodujących, oraz wydzielających woń cuchnącą lub gryzącą.

Sprzeciwiający się tym postanowieniom, odpowiadają za wszelka szkodę, a nadto mają być od jazdy koleją bezwzględnie wykluczeni i władzom bezpieczeństwa do ukarania oddani. Służba kolejowa ma obowiązek w razie podejrzenia przekonać się o zawartości wiezionych w tobołkach przedmiotów.

Leży zatem w interesie bezpieczeństwa życia podróżnych nie zabierać do przedziałów przedmiotów wyżej wyszczególnionych Służba kolejowa otrzymała w tym względzie odpowiednie wskazówki.

— **Zjazd literatów polskich.** Od organizacyjnego komitetu zjazdu literatów polskich otrzymujemy zawiadomienie następujące:

Warunki nowego życia w Polsce wysunęły na pierwszy plan zagadnień chwili sprawę organizacyi wszystkich poszczególnych zawodów. Najgenialniejsza nawet jednostka w czasach obecnych nie jest w stanie pokonać wszystkich trudności i przeciwności ekonomicznych, jakie jej nastręczają warunki współczesnego życia. Tylko zbiorowa, dobrze zorganizowana i świadoma swoich celów siła może się ostać zwycięsko w tej zaciętej walce klas, stanów, zawodów i warstw społecznych.

W poczuciu więc nieodzownej i pilnej potrzeby zrzeszenia się, my, literaci polscy, dążyć musimy do wytworzenia powszechnego, a silnego Związku zawodowego, któryby stanął na straży naszych praw do życia, do niezależnej twórczości i bronił naszych potrzeb ekonomicznych. Na ogólnem zebraniu literatów warszawskich, odbytem w dniu 22 grudniu 1919 roku, wyłoniono komitet organizacyjny zjazdu literatów polskich. Projektowany zjazd, który ma objąć wszystkie stowarzyszenia i instytucye literackie Polski, a także wszystkich, niezrzeszonych jeszcze literatów, będzie miał za zadanie załatwienie spraw tak naglących i ważnych jak: 1. Organizacya powszechnego Związku zawodowego literatów (ubezpieczenie na starość, kasy chorych i t. p.) 2. prawo autorskie. 3. Stworzenie akademii literackiej, czuwającej nad czystością zamierzeń twórczych, popierającej młode talenty i mającej podjąć tak wielkie zadania, jak opracowanie i wydanie słownika języka polskiego. biblioteki klasyków polskich, oraz biblioteki przekładów. 4. Powołanie do życia księgarni nakładowej Związku. 5. Wydawanie pisma, jako organu Związku.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Rady miejskiej w ratuszu w dniach 12, 13 i 14 maja 1920 r.

O przybycie na Zjazd proszeni są delegaci wszystkich instytucyj, stowarzyszeń i Związków literackich ze wszystkich dzielnic Polski. Dla wygody przejezdnych termin Zjazdu oznaczony został łącznie ze Zjazdem pracowników pióra.

Wszystkie instytucye, pragnące wziąć udział w Zjeździe, proszone są o zgłoszenie swego akcesu przed 1 kwietnia w sekretaryacie, ul. Sniadeckich nr. 23 m. 16, tel. 159 09 w Warszawie. Delegaci zaproszonych instytucyj i Związków winni być opatrzeni mandatem od władz naczelnych danej instytucyi. Wszelkie zapytania należy kierować do sekretaryatu komitetu organizacyjnego (adres jak wyżej). Zgłoszone referaty przyjmowane będą do 1 kwietnia 1920 r. Ze względu na trudności żywnościowo-mieszkaniowe komitet organizacyjny postara się o ułatwienie pobytu w Warszawie przybyłym delegatom. Życzący sobie korzystać z tych udogodnień, jakoteż z ulgowych biletów jazdy kolejami, powinni zawiadomić sekretaryat przed 1 kwietnia 1920 r.

Członkowie komitetu: pp. Zdzisław Dębicki, Ksawery Gliska, Władysław Kłyszewski, Stanisław Lam, Wanda Melcer-Rutkowska, Zenon Przesmycki, Zofia B. Nałkowska, Wincenty Rzymowski, Leszek Serafinowicz.

Delegat komitetu Zjazdu pracowników pióra: p. Wacław Sieroszewski.

— **Zjazd Dowbórczyków.** W dniu 11 marca, w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami obchodzą wojskowi z b. I. Polskiego Korpusu generała Dowbór Muśnickiego swe święto żołnierskie. Dzień ten w roku bieżącym tembardziej jest dla nich uroczystym, cele bowiem, ku którym dążyły wszystkie formacye wojskowe są urzeczywistnione. Powstała jednolita, potężna armia polska. Odrębne formacye, spełniwszy swe zadanie, przeszły do historyi.

Dla upamiętnienia więc wspólnych przeżyć i twórczych wysiłków przy budowie armii, Komitet Organizacyjny wzywa wojskowych z b. I. Polskiego Korpusu na koleżeński zjazd w dniu 11 marca r. b. W dniu tym o godz. 10 30 rano odprawione będzie uroczysto nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana dokąd niewątpliwie pospieszą wszyscy. którym drogie są przeżycia pierwszych formacyj polskich. W tymże dniu o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie ściśle koleżeńskie i wspólna wieczerza.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy Redakcya Ilustracyi Polskiej *Placówka* Nowy świat 40 (tel. 319 - 87) od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

— **Wydział Syndykatu polskich dziennikarzy lwowskich** odbył onegdaj posiedzenie, na którem po załatwieniu bieżących spraw zawodowych, postanowiono zwołać wspólnie z Tow. Dziennikarzy pol. konferencyę dziennikarsko-prawniczą dla gruntownego omówienia wniosku sejmowego o Izbach dziennikarskich. Nadto Syndykat również wspólnie z Tow. Dziennikarzy pol. postanowił podjąć jak najenergiczniejszą akcyę w celu uzyskania wreszcie bezpośredniego połączenia telefonicznego Lwowa z Warszawą dla użytku prasy lwowskiej.

† **Inż. dr. Zygmunt Jakubowski,** docent Politechniki lwowskiej, zmarł dnia 29 lutego na tyfus plamisty w szpitalu epidemicznym.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 po południu z zakładu anatomicznego przy ul. Piekarskiej.

— **Przyszłość kultury polskiej.** Cykl wykładów na ten temat, urządzony przez Kasyno i Koło lit. art. rozpocznie jutro we czwartek o godz. 7 wiecz. Leon hr. Piniński przemówieniem ogólnem, inauguracyjnem. W przyszły czwartek 11 b. m będzie mówił rektor Uniwersytetu dr. Alfred Halban o przyszłości Uniwersytetu i szkoły polskiej. Trzecią z rzędu prelekcyę wypowie Mieczysław Treter na temat: Kultura artystyczna w Polsce. Dalsze prelekcye dotyczyć będą przyszłości muzyki polskiej, teatru pol., książki polskiej i prasy, jakoteż przyszłości ekonomicznej inteligencyi. Karty wstępu na te wykłady wydaje sekretaryat Kasyna i Koła lit. art. dla jego członków i ich rodzin bezpłatnie a dla gości po 5 kor.

— **Dary na flotę polską** złożyli na ręce prezydenta miasta p. Naumanna: Gmina m. Lwowa 50.000 kor., Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski Józef 5000 kor., Samuel Horowitz 3000 kor., Natan Loewenstein 2100 Mk., Berliński Andrzej 100 Mk., Ostrowski Aleksander z listy składkowej 50 Mk., Mościcka Michalina 50 kor., Krausowa Kelles Marya 10 Mk.

— **Ślub** p. Eugeniusza Bernadinka z panną Stanisławą Krasuską odbył się dnia 7 lutego b. r. w Lidzie na Litwie.

— **Wyłudzenie.** 13.700 kor. od Pepi Brückerowej pod pretekstem udziału do spółki handlowej, dokonał niejaki Herman Gelbuhr, zabrał bowiem pieniądze i nie pokazał się więcej u łatwowiernej wspólniczki niedoszłego interesu.

— **Podczas ścisku** w tramwaju wycięto jakiejś pani cały tył futra. Złodziej po spełnionym czynie, umknął niepostrzeżenie.

— **Kradzieże.** Przy ul. Królewskiej 10 skradziono z mieszkania Józefowi Szaferowi parę trzewików wartości 700 kor.

Przy ul. Sauskiewicza 4 skradziono z podwórza rozwieszoną mokrą bieliznę wartości 400 kor. na szkodę Anny Brosiowej.

Przy ul. Łyczakowskiej 105 skradziono w nocy z szopy Markusowi Cukierowi uprząż i siekierę wartości 550 kor.

— **Kradzieże bielizny.** Ze strychu przy ul. Kopernika l. 5 skradziono Maurycemu Strochowi bieliznę wartości 5000 kor.

Na pl. Strzeleckim skradziono z strychu p. Róży Wandorowej bieliznę ze znakami R. T. wart. 8.000

Przy ul. Łyczakowskiej l. 105 zabrano z mieszkania p. Karolinie Czternastekowej bieliznę, wartości 800 kor.

— **W tramwaju KD.** skradziono p. Benjaminowi Winnicowi 690 Mk, zaś drugiemu pasażerowi p. Dawidowi Markowiczowi, kupcowi 600 Mk,

— **Dwa wypadki nagłej śmierci** miały miejsce wczoraj we Lwowie. Przy ulicy Łyczakowskiej zachorował na ulicy p. Franciszek Reichman, umierając w chwil kilka na udar serca.

Na ulicy Sykstuskiej padł na chodnik p. Michel Karawan, a gdy do wniesionego do kamienicy przybył lekarz pogotowia, stwierdził już tylko śmierć również wskutek udaru sercowego.

Zwłoki obu ofiar nagłego zgonu odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **25 paczek tytoniu** rossyjskiego skonfiskowały organa policyjne Majerowi Scherowi z Podhajec na ulicy Legionów, oddając tytoń do magazynów depozytowych na policyi.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Przy ul. Żółkiewskiej skutkiem upadku na śliskim chodniku uszkodziła sobie nogę p. Gittla Latrowa, tak ciężko iż musiano ją odwieźć do szpitala.

Na pl. Gołuchowskich złamała w podobny sposób rękę p. Paulina Ostrowska, konduktorka tramwayowa.

Przy ul. Przerwanej p. Etla Grusowa złamała rękę.

Złamania ręki przy pośliźgnięciu się odnieśli również pp. Taube Bermanowa, Felicya Dorachorowa, Ewa Kucharczowa, Parania Ochrymowa, Joanna Gamplewicz, Berta Gudnerowa i Filip Balcer.

We wszystkich tych wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło ofiarom niedbalstwa stróżów lekarskiej pomocy.

— **Polskie Tow. rolnicze w Kownie** ogłosiło następującą deklaracyę: Wobec tendencyjnych insynuacyj, pochodzących dziwnym zbiegiem okoliczności od zwalczających się wzajemnie obozów litewskich, zrzucających winę za ostatnie wypadki na obywateli Polaków, odpieramy te insynuacye z oburzeniem i oświadczamy, że nie braliśmy żadnego udziału w robocie, która tę bratobójczą walkę wywołała. Robotę tę potępiamy, pragnąc spokoju, porządku i zgody.

— **Policya Księstwa Badeńskiego** wkroczyła w Durbaxx do lokalu, gdzie odbywał się kongres międzynarodowych komunistów i aresztowała 89 uczestników. Aresztowano również kilku wojskowych kuryerów rossyjskich. Policya przejęła listy i telegramy, stwierdzające, że Radek był kierownikiem służby propagandy bolszewickiej.

— **Menu Wilhelma II.** Wilhelm II. zapowiedział uroczyście, że na wygnaniu spożywać będzie gorzki chleb tułacza. Oto z czego się składa ten „gorzki chleb„. Śniadanie: bułeczki, biskwity, ciastka, masło, dwa lub trzy jajka, ser (naturalnie holenderski), herbata lub czekolada. Obiad: zupa, ryba, mięso, drób, omlet słodki, chleb z masłem, wino białe. Kolacya: zupa, ryba, słonina lub baranina pieczona, drób lub dziczyzna, jarzyna, kruche ciastka, pudding, świeże owoce, wino czerwone lub białe, kawa, likiery, koniak.

— **Nowy żołd w armii niemieckiej.** *Frankfurter Ztg.* podaje nową tabelę żołdu rocznego, przyznanego armii niemieckiej przez ministerstwo finansów. Szeregowiec pobierać będzie 7000 do 11.700 mk., podoficer 8250 do 13.300 mk., porucznik 13.500 do 19.000 mk., kapitan 15.000 do 21.750 mk., pułkownik 25.600 do 34.500 mk., generał 60.000 marek.

— **Drożyzna w Pałacu Elizejskim.** *Le Cri de Paris* pisze: Podczas całej wojny służba Pałacu Elizejskiego nie miała sposobności przyodziać stroju galowego. Dziś trzeba go odnowić lub nabyć nowe kostyumy. Przed wojną kaftan, szamerowany złotem, który nosił *piqueur*, kosztował 375 franków, kamizelka 220 fr., spodnie z żółtej skóry 126 fr. Ileż ten piękny strój kosztować będzie jutro? Ileż zaś kosztować będą przyjęcia oficyalne korpusu dyplomatycznego, nowomianowanych generałów i artystów, nagrodzonych na konkursach? Wszystkie te przyjęcia urządzają wielkie restauracye. Przed wojną obiad kosztował 40 fr. na głowę. Ileż dziś będzie kosztował? Płaczmy, płaczmy nad p. Deschanelem.

— **Posiedzenie Tow. PP. Salezyanek** odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 4 po poł. przy ul. Podwale l. 3.

— **Konsum Polskiego Towarzystwa emerytów panstwowych** zostanie w tych dniach otwarty. Ze względu na niewątpliwą korzyść, jaką będą mieli członkowie tego Stowarzyszenia spożywczego z nabywania towarów w konsumie, zwraca wydział uwagę P. T. członków, że mogą przystępować z udziałami w wysokości conajmniej 10 kor. Wpisy przyjmuje się w lokalu Towarzystwa przy ul. Pańskiej 11, I. p.

Sekcya Ogrodów Robotniczych Polskiego Związku Niewiast katolickich, uznajmia, że przystępuje, jak w latach poprzednich, do rozdawnictwa działek pod uprawę ziemniaków i warzyw. Reflektanci zechcą się zgłaszać po legitymacye, codziennie począwszy od 4 marca.

Ciemnica.

(*wi*) Nieszczęśliwi zaprawdę są ludzie, którzy zajmują mieszkania, zwrócone oknami w stronę północy. W dni tak posępne, jak dzisiejszy, mieszkanie tego rodzaju mogłoby służyć doskonale za ciemnicę.

To też ci, którzy w niem osiedli, mają mniej lub więcej wyraźne poczucie, iż pchnięto ich do więzienia. Szarzyzna przygniata im dusze jak bryła ołowiu. Bywają zgryźliwi i zgnębieni, mają nerwy rozszlekotane, a sami nie wiedzą, dlaczego.

Tu rodzi się pesymizm, tu zniechęcenie do świata i ludzi.

Nawet w dni pogodne, kiedy słońce z niepohamowaną rozrzutnością sieje światłem, mieszkanie zwrócone do północy nie potrafi uśmiechnąć się jak należy. Otrzymuje ono tylko refleksy światła, oblewającego przeciwległe domy.

Te refleksy wnoszą mało rozjaśnienia. Natomiast chwytają prawie boleśnie za oczy i wiadomo każdemu okuliście, że nie wychodzą temu organizmowi na zdrowie.

Człowiek czuje w sobie wrodzoną tęsknotę do słońca. Podgryza ona, jak robak korzenie, dusze osiedleńców mieszkań północnych. Przywyka się z czasem do wszystkiego, więc i do takiego mieszkania, lecz z jaką szkodą uciechy życia i energii!

Mieszkania zwrócone ku północy, należałoby wysadzić ekrazytem i należałoby zaronić budowania domów, których okna niezdolne są pochwycić jasności słonecznej...

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę 3 marca o godz. 7 wieczorem po raz 7-my „Asystent sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

5 marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

9 marca: Paweł Kochański, skrzypek z udziałem kompozytora Karola Szymanowskiego.

12 marca: J. Klara Pfanowa, pieśniarka.

Polskie Towarzystwo Filologiczne odbyło w ubiegłą sobotę posiedzenie, na którem p. Jan Parandowski odczytał referat p. t. „W ojczyźnie Owidyusza".

Prelegent przedstawił na tle kilku wyjątków z utworów poety jego ukochanie dla Sulmony i starał się wiadomości zawarte w tych ustępach potwierdzić danemi archeologicznemi lub zaczerpniętemi z własnych wspomnień włoskich. W Sulmonie do dziś żywo przechowała się tradycya Owidyusza, którego tam w średnich wiekach uważano za czarnoksiężnika, paladyna cesarskiego lub proroka, przepowiadającego przyjście Mesyasza. Dziś na każdym kroku pokazują domniemane ślady will i domów Owidyusza i jego rodziny.

Następnie prof. Stanisław Witkowski referował wydanie Trenów i Odprawy posłów Kochanowskiego w „Bibliotece Narodowej", podkreślając niecodzienne znaczenie komentarza Sinki, rzucającego nowe światło na stan badań nad źródłami klasycznemi obu utworów. W końcu omówił piękny przekład Pseudo-Hezyodowej „Tarczy Heraklesa", dokonany przez Artura Górskiego. Referent podniósł niektóre usterki, pochodzące z braku filologicznego wykształcenia tłumacza i korzystania z przekładu francuskiego lub angielskiego.

W dyskusyi głos zabierali pp. Bednarowski, Smiałek i Parandowski.

Kartel nauczycielski.

Przyszły ekonomista i historyk obyczajów w epoce wielkiej wojny, będzie miał niełatwe zadanie, chcąc przedstawić wszystkie rodzaje lichwy, jakie zagłuszyły ugor życia społecznego w czasach, które przeżywamy. W najświeższym czasie pojawiła się nowa jej odmiana, która różni się tem od dawniejszych, że tamte dotyczyły życia materyalnego, ta sięga w życie duchowe.

W ostatnich dniach rodzice, posyłający dzieci swoje do szkół średnich prywatnych we Lwowie, zaskoczeni zostali wiadomością, że nauczyciele uczący w tych zakładach, zażądali zamiast dotychczasowych 12 koron za godzinę, 20 marek, t. j. 28 koron z górą. Opłata miesięczna za dziecko, która od 1 września ubiegłego roku podskoczyła do niezwykle wysokiej na owe czasy kwoty 100 koron, ma odtąd wynosić w niektórych zakładach 250 koron. Jestto w porównaniu z dotychczasową opłatą podwyższenie o 150%, a więc zjawisko, które przypomina podwyższenie cen przez rębaczy i inne podobne kategorye pracowników. Jeżeli zaś zwróci się uwagę na to, że już 1 września podwyższenie wynosiło 50% czy więcej, to w porównaniu z opłatą w ostatnim czerwcu sięga ono 400%. Podobno Towarzystwo nauczycieli szkół średnich stworzywszy kartel uchwaliło tę nową podwyżkę.

Nasuwa się pytanie, czy podwyższenie to jest uzasadnione. Prawnie na pewno nie, bo zakłady prywatne oznaczają opłatę we wrześniu z góry za cały rok szkolny. Jestto umowa między nimi a rodzicami. Podwyższenie w ciągu roku jest niedopuszczalne.

Jakie się przedstawia sprawa poza stroną prawną? Czy faktyczne stosunki ekonomiczne zmusiły ogół nauczycielstwa do podobnego kroku?

W szkołach prywatnych uczą siły dwojakiego rodzaju: nauczyciele państwowych szkół średnich i siły prywatne, utrzymujące się wyłącznie z udzielania nauki w szkołach prywatnych. Przy tej drugiej kategoryi są istotnie względy, przemawiające za podwyższeniem. Artykuły pierwszej potrzeby podrożały w ciągu zimy znacznie. Nie podrożały jednak w tym stopniu, by uzasadniały podwyższenie o 150%.

Natomiast zupełnie nieuzasadniony jest podobny krok ze strony nauczycielstwa szkół publicznych. Nauczycielstwo to utrzymuje się z płac pobieranych ze skarbu państwowego. Dochody z uczenia w szkołach prywatnych są dla niego dochodem ubocznym.

Różne inne kategorye pracowników państwowych, n. p. urzędnicy, nie mają podobnych źródeł ubocznych i są pod tym względem w gorszem położeniu materyalnem od nauczycieli.

Pobory nauczycielstwa średniego zostały świeżo bardzo znacznie podniesione, daleko więcej niż w innych kategoryach pracowników państwowych. Znane są przypadki, gdzie dyrektorowie szkół średnich nie chcieli przyjąć katedry zwyczajnego profesora Uniwersytetu jako gorzej dotowanej. Jeżeli i to podniesienie nauczycielstwu nie wystarcza, to rzeczą jego jest starać się o dalsze podwyższenie, a nie przerzucać tego ciężaru na barki rodziców, posyłających dzieci do szkół prywatnych. Wszak między tymi rodzicami jest niemały procent urzędników, którzy materyalnie stoją gorzej od nauczycieli. Szkoda, że członkowie kartelu nauczycielskiego nie słyszeli tego jednego krzyku oburzenia, jakim była dyskusya rodziców zebranych w jednej ze szkół prywatnych, dla omówienia sprawy podwyżki. Byłby on członkom kartelu dał dużo do myślenia na temat właściwości ich kroku. Kartel powinien się dobrze zastanowić, czy ma obstawać przy swych żądaniach. Nie leży chyba w interesie stanu nauczycielskiego, by ściągać na siebie niechęć całego społeczeństwa. Zresztą i z punktu widzenia oportunistycznego nasuwają się wątpliwości. Śrubować ceny nadmiernie, jest w tym przypadku podcinaniem gałęzi, na której się siedzi. Wszak żądanie to gotowo podkopać byt niejednej szkoły prywatnej. Zresztą społeczeństwo w akcie samoobrony, zwróci się niechybnie do Rządu o przejęcie znaczniejszej liczby szkół żeńskich prywatnych przez skarb państwowy.

Społeczeństwo ma zresztą i inne środki obrony. Wiadomo, jak radziło sobie społeczeństwo polskie Królestwa ze sprawą wychowania, znane są warszawskie „komplety". Nauka domowa rozwinie się i teraz w szerokim zakresie. Wreszcie i Rada szkolna będzie pod naciskiem społeczeństwa musiała aż do zmiany stosunków dopuszczać w szkołach prywatnych siły niecałkiem kwalifikowane, jak to jest i dziś w Królestwie, a więc starszych słuchaczy Uniwersytetu.

Niepodobna ani na chwilę wątpić, że Rada szkolna krajowa z p. Delegatem Sobińskim, który z obowiązku swego urzędu musi bronić interesu nie jednej klasy, ale wszystkich klas społecznych, wejrzy w te niezdrowe stosunki i ukróci wybujałe apetyty. Smutne jest, że pierwszy to podobno raz weszła na drogę strajkową klasa społeczeństwa, zaliczająca się do inteligencyi. Dotąd zostawione to było klasom, stojącym na niższym poziomie umysłowym. Powoływanie się na stosunki warszawskie jest niesłuszne, bo Warszawa jest bez porównania droższa od Lwowa.

Kartel jest dziełem nie ogółu nauczycielstwa, lecz pewnej liczby jednostek. Zdrowo myśląca część nauczycielstwa nie pochwala roboty tych jednostek; powinna ona jednak mieć odwagę wystąpić przeciw owej robocie, inaczej odpowiedzialność spadnie na ogół nauczycielstwa.

Stanisław Witkowski.

Przeszłoroczny marzec.

W wirze codziennych zajęć i trosk, niejeden z Lwowian zapomni może, że przechodzimy obecnie szereg pamiętnych rocznic, mających bez wątpienia historyczne znaczenie dla obrony Lwowa i kresów. Zwłaszcza marzec przeszłoroczny obfitował w wypadki, które, gdy trzeba było brać w nich udział, szarpały naszymi nerwami, co godzina przynosząc zmiany i nowości.

Przeszłoroczny marzec był dla Lwowa bardzo ciężki do przebycia i dziś przypatrując się z perspektywy czasu toczącym się wówczas wypadkom, dziwimy się wszyscy, że wytrwał Lwów i jego dzielni obrońcy: z karabinem w ręku i ogół mieszkańców.

Pierwsze dni marca przyniosły Lwowu fatalną zmianę sytuacyi na froncie dookoła Lwowa i silny napór wojsk ruskich na linię Przemyśl—Lwów.

Dnia 1 marca. Rusini zrywają zawieszenie broni, odrzucają wszelkie próby porozumienia i już 2 marca o godzinie 6 rano, po kilkudniowej przerwie, padają znów na miasto pociski armatnie.

Tego dnia o godz. 11 rano następuje smutny odjazd członków misyi gen. Bertuelemyego; za Gródkiem, Rusini drwiąc sobie z flag czterech mocarstw, ostrzeliwują świadomie pociąg koalicyjny i ranią w nim dwu oficerów.

Na miasto pada setki pocisków, świst złowrogi przeszywa dzień i noc powietrze, padają na ulicach ludzie, karetki pogotowia ratunkowego nie mogą nadążyć w niesieniu pomocy. Pojawiają się pociski gazowe, by ludność do reszty zgnębić, odebrać swobodę myślenia i dać upust dzikim instynktom.

Ulicami miasta snuje się codziennie wiele pogrzebów, ciągną czarne rydwany, odprowadzając na spoczynek wieczny bohaterów: i tych z pierwszych linij frontu i tych, co jako prawi mieszkańcy Lwowa, nie opuścili grodu w najcięższych chwilach.

Codziennie wiele nowych rodzin okrywa się żałobą, wszędzie, gdzie spojrzeć, smutek i łzy, mnożą się chorzy, ranni i kalecy.

Ze Lwowa płyną alarmujące depesze do Warszawy, w Sejmie sprawa obrony Lwowa znajduje się na pierwszem miejscu, poseł Adam przedłożył tam w jaskrawych słowach grozę sytuacyi, poseł Skarbek zabiega o posiłki, poseł Hausner pomaga i nawołuje.

W środę Popielcową, dnia 5 marca, o godzinie 5·10 po południu trafia pocisk ruski w nasz skromny magazyn amunicyi na dworcu czerniowieckim, przez dwie godziny piekielna detonacya rozbrzmiewa w mieście, ludzie kryją się w piwnicach, kolejarze ratują resztki zapasów, bohaterowie wycofują wagony z amunicyą, Rusini z trzech stron atakują miasto.

Zdawało się wtedy, że Lwów nie wytrzyma tej udręki, może będzie musiał kapitulować. Lecz te czarne myśli trwały chwilę, przelotnie.

Generał Rozwadowski samochodem objeżdża odcinki, szef rządu dr. Leonard Stahl jedzie w zagrożone miejsca, dodaje ludziom otuchy, rozdziela doraźne zapomogi odwiedza rannych i nawołuje do wytrwania.

Lwów nie upadł.

Najbliższe dni marca wymagały od mieszkańców jeszcze większych ofiar i poświęcenia. Następuje tak silny nacisk ruskich oddziałów na linię kolejową Lwów-Przemyśl, że wreszcie pęka ona pod naporem. Połączenie kolejowe zostało przerwane, Lwów został naprawdę odcięty. Czynnikom wojskowym przy pomocy prasy udało się ten fakt ukryć na nie wielką ilość godzin, choć na chwilę, aby oszczędzić mieszkańcom zdenerwowania.

Na czele komisyi rządzącej, na czele t. zw. rządu lwowskiego stał wówczas wiceprezydent dr. Stahl, mając do spełnienia może najcięższe zadanie w życiu: utrzymanie równowagi umysłów w mieście, niedopuszczenie do paniki i rozpaczy. Zarówno dr. Stahl, jak i gen. Rozwadowski wyszukiwali codziennie, coś jakby morfinę, by upadającego gdzieniegdzie ducha podtrzymywać, dodać otuchy i zachęcić do dodawania jej innym.

Głód panował w mieście. Spekulanci w jednej chwili pochowali artykuły spożywcze, ceny podskoczyły ogromnie. Lecz nie zawiodła przysłowiowa wzajemna miłość, gotowość wzajemnych usług. To dało miastu siłę do przetrwania.

Celem utrzymania linii Wereszycy, około Gródka Jagiellońskiego, toczą się z niezwykłą zaciętością walki. Stacya kolejowa Gródek przechodziła z rąk do rąk, budynek stacyjny był ośrodkiem walki.

Na kolanie Wereszycy, w najtrudniejszej sytuacyi, z garstką walecznych, podjął się obrony naszej, jeden z najdzielniejszych i bardzo zasłużonych oficerów, rotmistrz Roman Abraham. Dając przykład tym, których prowadził, przez nich uwielbiany, szedł pierwszy do kontrataków, by ratować miasto, które ukochał.

Lwów nie mógł upaść!

Do zacisznego Belwederu, Naczelnik Państwa powołał generała Wacława Iwaszkiewicza, poruczając mu kierownictwo operacyi na wschód od Sanu. Gen. Iwaszkiewicz zjechał do Przemyśla i rozpoczął przygotowania do przebicia pierścienia ruskiego.

A Lwów trzymał się dzielnie, wypatrując ratunku. Niezwykłe wrażenie wywołała naprawdę wzruszająca depesza iskrowa od posłów Lwowian z Warszawy.

Posłowie, grupujący się w różnych stronnictwach politycznych: dr. Adam, Dąbski, Diamand, Dubanowicz, Głąbiński, Hausner, Skarbek, Stefkowicz i ks Arc. Teodorowicz wezwali ludność do wytrwania, obiecując rychłą pomoc całej Polski.

Ostatni pocieszyciel i zwiastun zmiany sytuacyi p. hr. Skarbek przybył do Lwowa samolotem z Przemyśla, odkrywając cokolwiek tajemicę będącej w toku akcyi ofenzywnej.

Wieczorem dnia 18 marca, uderzenie gen. Iwaszkiewicza przyniosło wspaniały sukces. Wojska odsieczy nawiązały łączność z obrońcami Lwowa.

Dzień 19 marca będzie pamiętny w dziejach Lwowa i powinien być odpowiednio czczony. Tego dnia świątynie lwowskie nie mogły pomieścić tysięcy wiernych, którzy chcieli podziękować Bogu za uwolnienie.

W dniu 19 marca święci też cała Polska Imieniny Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Gdy przed rokiem w Belwederze zjawiły się liczne deputacye, aby złożyć życzenia imieninowe, Naczelnik Państwa wyrzekł do swego otoczenia, że w tym dniu najmilszym jest fakt oswobodzenia Lwowa, którego los mu zawsze leżał głęboko w sercu i to właśnie podnosi znaczenie cichej domowej uroczystości.

St. Zachariasiewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Prenumerowanie dzienników warszawskich, krakowskich i lwowskich w b. dzielnicy pruskiej.

Na liczne skargi z Wielkopolski co do sposobu prenumeraty dzienników polskich z innych dzielnic Polski wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (na razie w obrębie Dyrekcyi Poznańskiej) a innemi dzielnicami (t. j. od 1 lutego b. r.) prenumeratorzy z Wielkopolski mogą zamawiać dzienniki z b. Królestwa Kongresowego i b. Galicyi i uiszczać prenumeratę zapomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do administracyi danego dziennika i otrzymywać zamówione gazety pocztą pod opaską.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje w porozumieniu z Departamentem pocztowym w Poznaniu projekt prenumerowania w urzędach pocztowych b. dzielnicy pruskiej dzienników z innych dzielnic, wprowadzenie takiej prenumeraty wymaga jednak dłuższych prac przygotowawczych, przedewszystkiem wydania drukowanych list gazetowych z warunkami prenumeraty i zaopatrzenia niemi wszystkich urzędów pocztowych, oraz umówienia sposobu obliczania się z administracyami gazet.

Minister: *L. Tolloczko* m. p.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Zgłaszanie towarów zakupionych w Czechosłowacyi na podstawie umowy korespondencyjnej.

Kupcy i przemysłowcy w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, którzy na podstawie umowy kompensacyjnej zakupili towary w Czechosłowacyi i towarów tych z powodu wyczerpania umowy kompensacyjnej nie otrzymali, zechcą zgłosić pisemnie w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie z powołaniem na niniejsze ogłoszenie do dnia 6 marca 1920 szczegóły dokonanych transakcyj (odpis faktury) celem zaliczenia tych transakcyj na poczet nowej umowy kompensacyjnej z Czechosłowacyą.

Obrót za kartą pozwolenia.

Wskutek błędnego interpretowania § 2 przepisu wykonawczego do rozporządzenia o taryfie celnej z dnia 4 listopada 1919 przesyłają interesowani do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie podania do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie od cła względnie o zniżenie cła różnych artykułów technicznych jak n. p. rury etc. z prośbą o zaopiniowanie.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, zwraca uwagę, że wedle wymienionego § 2 przepisu wykonawczego do rozporządzenia o taryfie celnej dopuszczone są do obrotu za kartą pozwolenia tylko następujące artykuły:

Ryż łamany do wyrobu krochmalu (poz. 2 uwaga).

Kardamona, kwiat i gałka muszkatołowa, goździki, kwiat goździkowy, cynamon, pieprz, imbir, badjanek, majoranek, liście bobkowe i t. p. do wyrobu olejków eterycznych (poz. 15 punkt 2 i 3).

Herbata denaturowana (poz. 26 uwaga do wyrobu tetny.

Spirytus skażony (poz. 27 p. 3 uwaga))

Wina skażone solą do wyrobu koniaku. (poz. 28, uwaga 3).

Sól kuchenna i bydlęca (poz. 33).

Oliwa skażona do celów technicznych (poz. 117 uwaga).

Tkaniny przerabiane gumelastyką do wyrobu taśm gremplowych (poz. 88, p. 4).

Drut do grempli z wszelkich metali grubości poniżej $1^1/_2$ mm. dla odpowiednich fabryk.

Drut stalowy dla wyrobu drutów do maszyn pończoszniczych i maszyn wyrobów dzianych, zarębiony i niezarębiony.

Drut stalowy dla fabryk maszyn przemysłu włókienniczego i przędzalniczego.

Składki na Górny Slązk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

Stanisław Gogola 2 kor., Jadwiga Tabor 4, Ludwika Kawałkiewicz 4, Anna Gertówna 3, Wanda Kesslerówna 1, Helena Keler 8, Antoni Sepotnicki 2, Izydor Wagner 5, Zygmunt Siecki 10, Zygmunt Raczek 10, Jan Greszczuk 2, Stanisław Swiderski 4, Maryan Szwed 2, Adolf Weinstock 10, Henryk Bartel 5, Mendel Seinfeld 5, Stanisław Jóźków 20, Antoni Hajnosz 5, Józef Magierowski 10, Józef Jaworski 5, Aleksander Mulik 5, Kazimierz Matejski 20, Bronisław Łukomski 10, Michał Gross 10, Adolf Kozakiewicz 10, Jan Krykiewicz 10, dr. Bronisław Majewski 10, Stanisław Szestek 4, Emilian Demel 4, dr. Tadeusz Piątek 20, Seweryn Hubaczek 20, Ludwik Koszeliński 10, Jan Zieliński 5, Alfred Rudek 10, Isaak Buchholz 5, Jan Bończo 10, Jan Dom 10, Ignacy Süsser 10, Wilhelm Kozerowski 4, Józef Wyspiański 2, Karoj Wróbel 2, Piotr Majba 10, Jan Babczyszyn 10, Karol Riedler 3, Paweł Żadziński 10, Eliasz Słobodziński 10, Antoni Jagusztyn 2, Antoni Kurka 10, Bronisław Urbanowicz 2, Paulina Zendwalewicz 2, Stefania Sorówka 2, Władysław Markowski 10, Marya Krasnowska 2, Wanda Misler 2, Sabina Zimerman 2; Adolf Tauletz 2, Józef Kulczycki 3, Adam Smółka 6, Zofia Fundalewicz 2, Karol Czerwiński 3, Wiktor Sawicki 5, Marya Krzyszkowska 2, Karol Mandl 2.

Telegramy P. A. T.

Przed plebiscytem na Mazowszu pruskiem.

Berlin. Prezydent Prus wschodnich, August Winnich, oświadczył sprawozdawcy dziennika *Vorwärts*, na podstawie informacyj otrzymanych od jednego z członków międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej, że na Mazowszu pruskiem plebiscyt odbędzie się nie wcześniej niż w lipcu lub sierpniu b. r. *Vorwärts* stwierdza przy tem, że angielska załoga okupacyjna na Mazowszu pruskiem, zachowuje się poprawnie i że widoki plebiscytu są tam dla Niemców bardzo pomyślne.

Wybory do czeskiego Zgromadzenia narodowego.

Praga. *Ceske Slovo* donosi, że wybory do Zgromadzenia narodowego z Czech, Moraw i Slązka odbędą się prawdopodobnie już z końcem kwietnia b. r., w Słowacyi zaś z początkiem maja.

Dookoła bolszewickiej ofenzywy.

Praga. (C. B. pr. z Berlina). Generał por. Löffler, który rzekomo zna dobrze stosunki rossyjskie pisze w *Frankfurter Ztg.*, że pogłoski o rzekomej ofenzywie wiosennej bolszewików są wymysłem i nie polegają na prawdzie. Z poinformowanych źródeł donoszą, że rossyjska armia sowiecka, nie rozporządza ani artyleryą, ani amunicyą i nie może podjąć ataku poza granicami Rossyi. Sukcesy, jakie bolszewicy dotąd osiągnęli, a które ogłaszają jako wielkie zwycięstwo, odnieśli oni nad nieprzyjacielem niedostatecznie uzbrojonym i niedyscyplinowanym.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Dr. Z. GROSSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 3—5 Rynek 41 I. p.

BIBLIJNA ESTERA

Do najpopularniejszych ksiąg starego testamentu należy obok

Księgi Hioba, Księga Estery

którą przerobiono na dramat filmowy w 6 wielkich częściach p. t.

KSIĘGA ESTERY

Stylowe kostyumy, doskonała charakteryzacya pierwszorzędnych aktorów i na tysiące liczących statystów, wspaniała inscenizacya i reżyserya, oraz przepych wystawy świadczą naprawdę o potężnem w całym tego słowa znaczeniu arcydziele filmowem.

Trudną rolę Estery kreuje młodziutka, pełna wdzięku i posągowych kształtów wielkiej sławy artystka dramatyczna

STELLA HARF

Dramat ten wyświetlany obecnie z wielkiem powodzeniem

w Kinoteatrze Marysieńka
plac Smolki l. 5
wywołał u publiczności wielki entuzyazm.

Muzyka liryczna oparta na wschodnich motywach, specyalnie dobrana do przebogatej treści dramatu podnosi w wysokim stopniu nastrój mistyczny tego wspaniałego utworu.

APOLLO

Po raz pierwszy we Lwowie!
Tajemnica Petersburga.
Tragedya Mikołaja II.
Największa 5-aktowa atrakcya.
OSOBY: Car Mikołaj II. — Lenin. Azef. — Pop Gapon. — Baron Frederiks. — Hrabia Tołstoj. Tłum, wojsko, żandarm, świta i rodzina carska.

Baronowa Orczy. 5)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

A gdy Chauvelin zdawał się zapadać znowu w poprzednie milczenie, ciągnął dalej z właściwą sobie, nic dobrego nie wróżącą słodyczą:

— Na honor! Obywatelu Chauvelin, gdybym tkwił w twoich trzewikach z klamrami, nie traciłbym ani godziny więcej, tylko pomściłbym moje upokorzenie!

— Czyż miałem kiedy sposobność? — wybuchnął Chauvelin ze źle ukrywaną gwałtownością. — Co mogę zrobić sam jeden? Odkąd wojna została wypowiedziana, nie mogę jechać do Anglii, chyba, że rząd wynajdzie jakiś oficyalny pretekst ku temu. Tutaj jest tylko dużo gadania i złości, a gdy ta przeklęta Liga Biedrzeńca wzięła się do roboty i wywiała ze 20 lub więcej pożądanych ofiar tuż z pod noża gilotyny, wtedy było zgrzytanie zębów i bezskuteczne przekleństwa, ale nie uczyniono nic pozytywnego, aby rozdusić te przeklęte angielskie muchy, które nam brzęczą nad uszami.

— Zapominasz, obywatelu Chauvelin — odparł Robespierre — że my w Komitecie bezpieczeństwa publicznego jesteśmy o wiele bezsilniejsi od ciebie. Ty znasz język tych ludzi: a my nie. Ty znasz ich zwyczaje i obyczaje, ich sposób myślenia, środki, do jakich mogą się uciekać: my nic o tem wszystkiem nie wiemy. Widziałeś członków tej przeklętej Ligi w Anglii, a nawet mówiłeś z nimi. Widziałeś także ich przywódcę, a my nie.

Pochylił się nad stołem i patrzył badawczo w chudą, bladą twarz, naprzeciw siebie.

— Gdybyś mi odkrył jego nazwisko, gdybyś mi go opisał, praca nasza stałaby się odrazu łatwiejsza. Mógłbyś wymienić jego nazwisko, gdybyś chciał, obywatelu Chauvelin.

— Nie mogę — odparł Chauvelin mrukliwie.

— Ach! myślę jednak, że mógłbyś. Ale nie ganię twego milczenia. Chciałbyś znaleźć odwet w swoim własnym tryumfie, być narzędziem własnej zemsty. Mniejsza o to. Uważam to za rzecz naturalną. Ale, jeśli ci chodzi o własne bezpieczeństwo, obywatelu, nie bądź tak zazdrosny o swój sekret. Jeśli znasz tego człowieka, to znajdź go znowu i usiłuj zwabić do Francyi! Żądamy tego. — Lud żąda! A jeśli Lud nie otrzyma, czego żąda, gniew jego zwraca się na tych, którzy zatrzymują jego zdobycz.

— Rozumiem, obywatelu, że twoje własne stanowisko i stanowisko rządu zawisło od tej nowej próby schwytania Biedrzeńca, sucho zauważył Chauvelin.

— I twoja głowa, obywatelu Chauvelin — zakończył Robespierre.

— I owszem! wiem o tem dobrze i możesz mi wierzyć, obywatelu, jeżeli chcesz, że nie wiele dbam o to. Pytanie tylko, jeśli mam tego człowieka zwabić do Francyi, co uczynisz ty i twój rząd, aby mi to ułatwić?

— Wszystko — odrzekł Robespierre — przypuściwszy, że masz gotowy plan i określony cel.

— Mam jedno i drugie. Lecz muszę udać się do Anglii w charakterze, przynajmniej pół-oficyalnym. Nie zobowiązuję się do niczego, jeżeli przyjdzie mi ukrywać się pod przebraniem w jakichś obskurnych dziurach.

— Nic łatwiejszego. Była już mowa z władzami brytyjskiemi o bezpieczeństwie spokojnych francuskich poddanych, osiedlonych w Anglii. Po przeprowadzeniu dość ostrej korespondencyi zaproponowano nam wysłanie pół oficyalnego reprezentanta, ktoryby opiekował się handlowemi i finansowemi interesami naszych tamtejszych rodaków. Możemy z łatwością powierzyć ci to zadanie, jeśli sprzyja ono twym planom. Znakomicie. Trzeba mi było tylko pokrywki, wszystko jedno jakiej.

— Czy to wszystko?

— Niezupełnie. Mam kilka planów na myśli, lecz muszę mieć pełne zaufanie. Przedewszystkiem trzeba mi władzy... Decydującej, absolutnej, nieograniczonej władzy.

Nie wyglądał na niedołęgę ten mały człowiek w piaskowem ubraniu, który spoglądał prosto w twarz strasznego naczelnika Jakobinów i rezolutnie bił zaciśniętą pięścią w stół przed nim. Robespierre zatrzymał się z odpowiedzią; wpatrywał się w niego bystro, usiłując odgadnąć, czy poza temi srogo zmarszczonemi brwiami nie tai się jaki egoistyczny motyw w tem żądaniu absolutnej władzy.

Ale Chauvelin nie uchylił się przed tem spojrzeniem, przed którem bladło każde lice we Francyi z niewymownej trwogi, a po krótkiej chwili wahania, Robespierre rzekł spokojnie:

— Będziesz miał zupełną władzę dyktatora wojskowego w każdem mieście i miasteczku we Francyi, dokąd tylko przybędziesz. Rząd rewolucyjny uczyni cię przed twym wyjazdem do Francyi, naczelnikiem wszystkich pod-komitetów Bezpieczeństwa Publicznego. To znaczy, że w imię bezpieczeństwa Republiki, każdy wydany przez ciebie rozkaz, jakikolwiekby on był, musi być ściśle wykonany pod karą oskarżenia o zdradę.

Chauvelin wydał krótkie a głębokie westchnienie zadowolenia, którego nawet nie starał się przytłumić przed Robespierrem.

— Trzeba mi będzie agentów — rzekł — czy też mam rzec: szpiegów? no i oczywiście, monety.

— Będziesz miał jedno i drugie. Trzymamy bardzo skuteczną tajną służbę w Anglii, która tam już niejednego dokonała. Wielkie jest niezadowolenie w hrabstwach centralnych — przypominasz sobie uroczystość w Birmingham? Było to przeważnie dzieło naszych szpiegów. A znasz aktorkę Candeille? Zdobyła ona sobie wstęp do pewnych kół w Londynie mających t. zw. liberalne tendencye. Zdaje mi się, że nazywają się Whigami. Śmieszna nazwa, co? Oznacza perukę, zdaje się. Candeille urządziła kilka dobroczynnych przedstawień na rzecz naszych paryskich ubogich w jednym, czy dwu takich klubach, a przez to stała się nam użyteczną przypadkowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 232/19/16. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Simchy Hoffmanna, kupca w Jaworznie, odbędzie się dnia 31 marca 1920 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 4 na zasadzie zmienionych warunków licytacya 4/6 części następujących realności: ks. gr. gm. kat. Jaworzno lwh. 1774 parcela budowlana lk. 232/4 w obszarze 60 sążni kw., wartość szacunkowa 18.000 kor. czyli 4/6 części obu tych realności, najniższa oferta 6.000 kor., ks. gr. gm. kat. Jaworzno lwh. 1775, parcela budowlana lk. 232/3 w obszarze 202 sążni kw., wartość szacunkowa 12.000 kor. Kościół wraz z zabudowaniem, który jest umieszczony, opisany bliżej w protokole oszacowania z 7 kwietnia 1919 wobec prawomocnego ts. wyroku z 7 listopada 1919 r., C. III 6/19/4. Do realności lwh. 1774 i 1775 ks. gr. gm. Jaworzno należą następujące przynależności jak w protokole oszacowania z 7 kwietnia 1919 E. 232/18/5 oszacowane na 800 koron i 340 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 13 lutego 1920. (1723 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 40/20 (1). Przeciw Stanisławowi Stefanowi 2 im. Wróblowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Katarzynę Wróblową i spóln. pozew o 4996 kor. 4 hal. i 5.910 kor. 60 h. spn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 marca 1920 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Persa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Nowy Sącz, 16 stycznia 1920. (1720 3—3)

C. III. 33/20/2. Przeciw Iwanowi Semak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Niemirowie przez Sawkę Dykij pozew o 300 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1920 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Iwana Semaka ustanawia się p. Teodora Byczka w Ulicku seredkiewicz, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Semaka, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, 15 stycznia 1920. (1726 2—3)

Cg. I. 75/19 (6). Przeciw Aleksandrze Małachowskiej zam. Kappus, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Bolesława i Annę z Bobczyńskich Zatorskich w Wańkowej pozew o wydanie deklaracyi ekstabulacyjnej co do sumy 25 000 kor. spn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 4 marca 1920 r. godz. 9 sala rozpraw Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Ludwika Seyfartha, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 3 lutego 1920. (1826)

Wyroki prasowe.

Pr. 26/20 (1827)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Nowa Rada“ Nr. 44 z dnia 29 lutego 1920 w artykule pod tytułem: „W sprawi ukraińskich służbowykiw“ w ustępie czwartym i piątym od słów: „Skilky tut ne prawdy i krutijstwa!“ do słów: „tryjomfyje tak, jak tomu tysjaczu, dwa tysjacsi lit“, zawiera znamiona występków z §§ 300 i 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 27 lutego 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 marca 1920.

Pr. 25/20 (1828)

W Imieniu Republiki Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Nowa Rada“ Nr. 43 z dnia 28 lutego 1920 r. w artykule pod tytułem: „Nasze duchowieństwo a nasza świtska inteligencya“, w ustępie drugim: „My pobaczyły, szczo wsi najlutijszi“ do słów: „se buła jako hołowna dewiza“, zawiera znamiona zbrodni występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 27 lutego 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 lutego 1920.

Firmy.

Firm. 1316/19 oddz. C. III. 68. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polski przemysł chemiczny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) fabryczny wyrób tlenu, kwasu węglowego i innych produktów wchodzących w zakres przemysłu chemicznego, tudzież wyrób wszelkiego rodzaju aparatów związanych z powyższym przemysłem i zakładanie w tym celu nabywanie, dzierżawienie, prowadzenie fabryk, pracowni i wytwórni, popieranie już istniejących i przystępowanie do podobnych przedsiębiorstw oraz uczestnictwo w pokrewnych; b) kupno i sprzedaż potrzebnych surowców oraz materyałów, sprzedaż własnych wyrobów, oraz prowadzenie wszelkich czynności handlowych i przemysłowych w zakresie przedsiębiorstwa; c) podejmowanie się zastępstw takichże samych lub podobnych przedsiębiorstw; d) nabywanie i realizacya koncesyi, wynalazków, patentów, licencyj, znaków i wzorów ochronnych; e) zakładanie i prowadzenie zakładów filialnych, expozytur i agentur spółki i jej przedsiębiorstwa. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zasadzająca się kontraktem ddto Kraków 6 listopada 1919 Lr. 6727 i 6728. Wysokość kapitału zakładowego: 575 000 K. Wysokość wpłaconych wkładek: 485.000 K. Czas trwania spółki: jest nieograniczony. Zawiadowcy: 1. Franciszek Potuczek, generał w Krakowie ul. Studencka 8; 2. Wacław Potuczek, radca kolejowy w Krakowie ul. Lubicz 8; 3. Władysław Kaczmarski, inżynier-budowniczy w Krakowie ul. Basztowa 35. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą zapomocą stampili, lub też wypisaną firmą spółki „Polski przemysł chemiczny, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“, położą własnoręczne swe podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 25 listopada 1919.

Sąd kręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.

Kraków, 23 listopada 1919. (6233)

Firm. 1273/19 oddz. C. III. 58. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka inżynierów „Spiż“, przedsiębiorstwo budowlane, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa. wykonywanie wszelkich robót budowlanych, lądowych, wodnych, kolei, robót żelaznych, żelazno-betonowych, mostów, wiaduktów, wszelkich dróg lądowych i ziemnych, wszelkich robót ziemnych na własny lub cudzy rachunek, zakupno i sprzedaż artykułów we własnych przedsiębiorstwach wyprodukowanych, lub w cudzych przedsiębiorstwach nabytych, oraz wykonywanie wszelkich w zakres inżynieryi wchodzących robót, jako to: projekcyj, kosztorysów, parcelacyj i t. p., dalej zakładanie i prowadzenie zakładów filialnych, zakładanie i prowadzenie tego samego rodzaju przedsiębiorstw, jak wreszcie branie udziału w innych tego samego rodzaju, lub podobnych przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu ddto Kraków 25 września 1919 L. R. 5968. Czas trwania spółki: oznaczony zostaje na lat 3 (trzy) licząc od 1 października 1919. Czas ten trwania spółki przedłuża się jednak stale i milcząco o dalsze trzechlecie, jeśli na 6 miesięcy przez expiracyę kontraktu, a więc do końca marca przez któregokolwiek ze spólników wypowiedziany nie zostanie. Kapitał zakładowy: wynosi 150.000 K wypłacony gotówką. Zawiadowcami spółki są: Józef Sosnowski, architekt we Lwowie ul Nabielaka, Stefan Polański, inżynier w Krakowie plac Maryacki 19 i Kazimierz Domaszewicz inż. we Lwowie Snopków. Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż pod wypisanem lub wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy umieszczą swoje nazwiska kolektywnie. Dzień wpisu: 15 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 13 listopada 1919. (6456)

Firm 1338/19 Oddz. C. III. 70. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co nastapuje: Siedziba firmy: Kraków-Podgórze, ul. Warneńczyka l. 12. Brzmienie firmy: „Zespół budowlany Zebud“ spółka z gran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo budowlane oraz handel i skład materyałów budowlanych. Forma spółki: Spółka z ogran odpow. na zasadzie kontraktów dto Kraków, 10 października 1919 L. R. 4528 i 19 listopada 1919 L. R. 4676. Czas trwania spółki: Spółka ta zostaje zawartą na czas aż do dnia 31 grudnia 1920 r. z tem, że każdemu ze spólników przysługiwać będzie prawo wypowiedzenia na dwa miesiące przed upływem powyższego terminu, a o ileby wypowiedzenie tego rodzaju i to listem poleconym nie nastąpiło — natenczas czas trwania spółki przedłuża się z roku na rok pod tymi samymi warunkami. Kapitał zakładowy: wynosi 20 000 koron wpłacony gotówką. Zawiadowstwo: Zawiadowcami spółki są p. Józef Kryłowski w Podgórzu, ul. Wolska Nr. 7, p. Ignacy Tislowitz w Krakowie, ul. Podgórska Nr. 12, zaś zastępcą zawiadowcy jest p. Emanuel Ehrlich w Podgórzu, ul. Warneńczyka Nr. 12. Spółkę zastępują i podpisują dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy kolektywnie. Podpis firmy spółkowej następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą, lub wydrukowaną, lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy, albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca lub zastępca wypiszą własnoręcznie swe nazwiska kolektywie. Dzień wpisu: 27 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 26 listopada 1919 (214)

Firm. 1342/19 Stow. V. 713. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków-Podgórze. Brzmienie firmy: Urzędowy Zakład aprowizacyjny pracowników państwowych w Podgórzu-Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. odpow. Data statutu 5 sierpnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech członków. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: Ignacy Dobrowolski star. zarządca podatkowy, Józef Kolpy oficyał podatkowy i Władysław Drożdziewicz oficyał sądowy, wszyscy w Krakowie-Podgórzu. Podpis firmy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną, lub odbitą, oraz podpis dwu członków dyrekcyi. Ogłoszenie w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 15 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 29 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 28 listopada 1919. (217)

Firm. 1183/19 Stow. V. 693. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów. Brzmienie firmy: Powiatowy Związek chłopsko-robotniczych stowarzyszeń spożywczych w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 28 lipca 1919. Udział wynosi 50 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 50 kor. Ogłoszenia publiczne będą umieszczane w dzienniku „Naprzodzie“ w Krakowie. Dyrekcya składa się z 3 członków. Członkowie dyrekcyi są: Józef Mistat, Łucyan Wróblewski i Franciszek Grobs. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie dyrekcyi. Rada nadzorcza składa się z 10 członków. Data wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 22 października 1919. (224)

Firm. 554 Rg. C. II. 364. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wid budowa promysłowo-torhowelna Spiłka z obmeżenoju porukoju, po polsku: Odbudowa przemysłowo-handlowa Spółka z ograniczoną poręką. Prokurę udzielono: Włodzimierzowi Kulmatyckiemu, kandydatowi praw, we Lwowie, Podwale 9. Dzień wpisu: 14 sierpnia 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1919. (249)

Firm. 1357/19 Stow. V. 35. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy: Warstaty Krakowskie w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Kazimierz Młodzianowski, Karol Homolacs i dr. Henryk Kunzek. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Antoni Buszek, artysta-malarz, Jerzy Warchałowski i Zenon Pruszyński w Krakowie. Data wpisu: 8 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 6 grudnia 1919. (215)

Firm. 1299/19 Oddz. C. II. 228 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd: Józef Radwański, fabryka pieców kaflowych, wyrobów ceramicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, odtąd: Józef Radwański, fabryka pieców kaflowych, wyrobów ceramicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie w likwidacyi. Rozwiązanie spółki: Uchwała Walnego zgromadzenia spólników z dnia 6 września 1919 r. L. 2216. Spółka ta rozwiązaną została. Likwidatorem spółki ustanowiony został dr. Zygmunt Mandel. adwokat w Krakowie, Rynek gł. 22, który firmę spółki podpisywać będzie w ten sposób, że pod wpisanom lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacyi“ położy swój podpis. Wierzycieli wzywa się, by się zgłosili ze swemi wierzytelnościami do spółki. Dzień wpisu: 21 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, d. 19 listopada 1919. (37 1—3)

Firm. 756/19. Wpis stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 3 listopada 1919. Siedziba firmy: Sokołów. Brzmienie firmy: Spółka szewska w Sokołowie, stowarzyszenie zarejestrowana z ograniczoną poręką. Data statutu: Sokołów 19 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno surowców i przyrządów do zawodu szewskiego, sprzedaż tychże członkom stowarzyszenia przyjmowanie zamówień na roboty szewskie i rozdział tychże między członków. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków a mianowicie: dyrektora, kasyera i kontrolora. Członkami zarządu są: Julian Bałamut, dyrektor, Franciszek Walkowicz kasyer i Antoni Ożóg, kontrolor, wszyscy w Sokołowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w „Gazecie Lwowskiej“. Udział członków ustanowiono na kwotę 500 koron Odpowiedzialność członków: Członek spółki odpowiada oprócz deklarowanych udziałów jeszcze sumą równająca się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów,

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 października 1919. (190)

Firm. 1190/19 oddział B. I. 152. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Austryackie akcyje Towarzystwo ubezpieczeń od szkód elementarnych w Wiedniu — dyrekcya dla Galicyi w Krakowie“ względnie „Oesterreichische Elementarversicherungs Aktien Gesellschaft — Direktion für Galizien in Krakau“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Pośrednie i bezpośrednie prowadzenie wszyst-

kich ustawowo dopuszczalnych rodzajów ubezpieczeń z wyjątkiem ubezpieczenia kapitałów i rent na życie ludzkie i ubezpieczeń na kalectwo. Towarzystwo więc upoważnione jest w mierze postanowień istniejących dla prowadzenia interesów ubezpieczeń pod warunkami — na jakie zarząd Państwa zezwoli — świadczyć ubezpieczenia, względnie ubezpieczenia zwrotne: 1. przeciw szkodom ogniem wyrządzonych, włącznie szkodom powstałych uderzeniem piorunu, eksplozyą pary lub gazu; 2. przeciw szkodom powstałym przez zbicie szyb szklanych; 3. przeciw szkodom wyrządzonym gradobiciem na płodach roli; 4. przeciw niebezpieczeństwom transportu na wodzie i lądzie; 5. przeciw wypadkom nieszczęśliwym, jakie spotkać mogą osoby na życiu i zdrowiu, a mianowicie jako pojedyncze lub sumaryczne ubezpieczenie od wypadków, włącznie ubezpieczenia od obowiązku poręki. — Forma spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym przez austr. ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1897 L. 39.693 i zatwierdzonym przez Ministerstwo skarbu w Warszawie postanowieniem z dnia 16 sierpnia 1919 Nr. 56.402 (7001/19 wydział V.), Zakład filialny: Zarejestrowanego w Wiedniu Zakładu głównego noszącego firmę: „Oesterreichische Elementarversicherungs Aktien Gesellschaft in Wien" Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi: 4,000.000 koron waluty ustanowionej ustawą z 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 — podzielonych na 10.000 sztuk w pełni wpłaconych, na właściciela brzmiących akcyj po 400 K wyż wymienionej waluty. — Kierownictwo Zakładu filialnego: Kierownikami tego zakładu ubocznego ustanawia się pp. Wilhelma Stahra i dr. Zygmunta Staara, obu w Krakowie, ul. Sebastyana 17, jako prokurzystów. Podpis firmy: Do podpisywania firmy uprawnieni pp. Wilhelm Stahr i dr. Zygmunt Staar łącznie, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod drukowaną lub przez kogokolwiek bądź napisaną firmą położą swe podpisy z dodatkiem „per prokura". Ogłoszenia spółki obwieszczone będą w „Wiener Zeitung" i „Monitorze Polskim" w Warszawie wychodzącym. Dzień wpisu: 26 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 23 października 1919. (6453)

Firm. 306/19 Poj. II. 23. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Ch. Bernstein. Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru w Koniaczowie, skutkiem śmierci i zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 12 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 8 listopada 1919. (6601)

Firm. 310/19 Stow. V. 158. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 12 listopada 1919 przy stowarzyszeniu „Pierwsza spółka spożywcza członków stowarzyszeń kolejarzy Samopomoc w Przemyślu" następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 17 sierpnia 1919 uchwalono zmianę § 4 i 14 statutu, który ma opiewać: „Udział wynosi 50 K".

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, 8 listopada 1919. (6600)

Firm. 1308/19 A. III. 82. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: B. Ohrenstein i Spółka Dom komisowy handlowy i kantor wymiany. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie komisowej sprzedaży wszelkich towarów dopuszczonych do wolnego obrotu handlowego, pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów wolnego obrotu oraz celem prowadzenia kantorów wymiany pieniędzy. Forma spółki: Spółka jawna od 7 listopada 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Bernard Ohrenstein kupiec i 2. Ignacy Pacanower w Krakowie, ad 1. ul. Augustyańska 19, ad 2. ul. Dietla 19. Podpis firmy: prawo zastępstwa spółki przysługuje obu spólnikom łącznie (kolektywnie). Spólnicy będą podpisywać firmę w ten sposób, że pod pieczęcią wyciśniętym, wydrukowanem lub przez kogokolwiekbądź wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy. Dzień wpisu: 29 listopada 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 24 listopada 1919. (208)

Firm. 148 Stow. II. 1732. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Związek kupców kolonialnych w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 19 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie to ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie i sprzedaż pomiędzy członków artykułów kolonialnych, towarów spożywczych, owoców południowych, farb pasty, przyborów szkolnych itp. wogóle wszelkich artykułów domowego gospodarskiego zapotrzebowania, a to głównie celem zaopatrzenia ludności w jak najtańsze artykuły, oraz przez przedsiębranie u władz i czynników publicznych wszelkich starań, mających na celu ochroną interesów zawodowych, urządzanie wykładów i zebrań. Działalność Stowarzyszenia jest ograniczona tylko na członków i nie jest obliczona na zysk. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: Lazar Baum, Majer Eisch i Joachim Honig. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy własnoręczne dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia odbywają się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia lub przez pisemne zawiadomienie członków. Udziały członków po 250 kor. Odpowiedzialność ograniczona od podwójnej sumy deklarowanych udziałów. Data wpisu: 9 sierpnia 1919.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 9 sierpnia 1919. (140)

Firm. 1394/19 Stow. V. 710. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy pracowników rządowych „Jedność" w Wieliczce, stow. zarej. z ogr. poręką. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych, nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Statut stowarzyszenia z daty Wieliczka 10 października 1919. Udział wynosi 50 K. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują publicznym okólnikiem i ogłoszeniem pisemnem wywieszonem w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków dyrekcyi i 2 zastępców. Członkami dyrekcyi są: Andrzej Padijan, radca skarbowy, Bolesław Wolanski, star. zarządca podatkowy i Antoni Bajorek, oficyał sądowy; zastępcami są: Stefan Chmiel, profesor szkoły realnej i Franciszek Pituła, komisarz straży skarbowej — wszyscy w Wieliczce. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie dyrekcyi lub 1 członek dyrekcyi i 1 zastępca wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden członek dyrekcyi i jeden zastępca. Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: 20 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, 18 listopada 1919. (39)

Firm. 304/19 Stow. VI. 295. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 11 listopada 1919 przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Rudołowicach, stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 20 lipca 1919 wybrano: Michała Gawła z Woli rozwieniecklej członkiem zarządu w miejsce Jana Gąsiora.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Przemyśl, dnia 8 listopada 1919. (6605)

Firm. 19/19 C. I. 45. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń, Renngasse Nr. 6. Brzmienie firmy: „Erdölwerke Galizien" Gesellschaft m. b. H. Obok dotychczasowych zawiadowców spółki ustanowiony został zawiadowcą Leon Fürst, dyrektor w Wiedniu, Renngasse 6. Dzień wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Odd. II.

Sambor, 24 czerwca 1919. (6571)

Firm. 21/19 Oddz. C. I. 17. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm handlowym. Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń, Renngasse 6. Brzmienie firmy: „Triumph", Petroleum Gesellschaft m. b. H. Obok dotychczasowych zawiadowców ustanowiony został zawiadowcą spółki Leon Fürst, dyrektor w Wiedniu, Renngasse Nr. 6. Dzień wpisu: 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handowy, Oddział II.

Sambor, 24 czerwca 1919. (6577)

Amortyzacye.

T. VI. 414/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugenii Mazuryk w Psarach podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie z 7 lutego 1910 L. 126.661 na 1000 K płatne po śmierci ubezpieczonego Senia Mazuryka, najpóźniej 1 lutego 1950 do rąk Eugenii Mazuryk, a w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 14 stycznia 1920. (1514)

T. VI. 433/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Maks. Panasiuka w Stnaimierzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia — przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie z 25 maja 1901 L. 30,310 na 4000 K płatne dnia 1 maja 1919 ubezpieczonemu Maksymilianowi Panasiukowi, a w razie jego wcześniejszej śmierci Annie Panasiuk.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 19 grudnia 1919. (1504)

T. 122/19. Edykt. Na wniosek Reginy Hendler w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 16191 na kwotę 1.113 kor. opiewającej na imię Reginy Hendler wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie.

Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 5 września 1919. (1736)

Nc. IV. 579/19/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Saula i Julii Rollerów małż. ze Złoczowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo zagubionych książeczek oszczędnościowych Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie, a to: Nr. 8040 na kwotę 10.000 kor., Nr. 8041 na kwotę 1000 kor., Nr. 8043 na kwotę 1000 kor., Nr. 8051 na kwotę 5000 koron, opiewające. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 11 listopada 1919. (1740)

T. V. 256/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Schansy Westreicha z Grębowa „Miętne" i Dory Laufer z Ulanowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Nr. 5667 Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu na kwotę 4.000 koron i imię Schabse Westreich z Grębowa „Miętne" i Dory Laufer z Ulanowa opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 listopada 1919. (1770)

T. V. 284/19/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Ignacego Szczeniowskiego Ministra Rzeczypospolitej Polskiej i właściciela dóbr Kapuściny pow. Wapniarka gub. Podolska, przez dr. E. Kamińskiego, adwokata we Lwowie, ul. Szopena l. 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały być wnioskodawcy zrabowane. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu (6) miesięcy przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: 50 sztuk akcyi Galicia. Bukowińskiego akc. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku Nr.: 6256, 6257, 6258, 6259, 6260, 6261, 6262, 6263, 6264, 6265, 6266, 6267, 6268, 6269, 6270, 6271, 6272, 6273, 6274, 6275, 6276, 6277, 6278, 6279, 6280, 6281, 6282, 6283, 6284, 6285, 6286, 6287, 6288, 6289, 6290, 6291, 6292, 6293, 6294, 6295, 6296, 6297, 6298, 6299, 6300, 6301, 6302, 6303, 6304, 6305, po 1.000 koron opiewające na nazwisko Ignacego Szczeniowskiego wystawione, wraz z kuponami za lata 1918, 1919 i 1920 i z talonami.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 listopada 1919. (1772)

Nc. I. 361/19/2. Na wniosek Konrada Uhla w Ledniczy niemieckiej zarządza się postępowanie celem amorzenia książeczek udziałowych Banku dla handlu i przemysłu w Wieliczce Nr. 598 i 661 po 25 koron opiewających, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczki te jako pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 4 stycznia 1920. (1751)

T. IV. 153/19/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marcina i Maryi Sintów, z Bozu, przy Brzeszczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 9970 opiewającej na imię Marcina i Maryi Sintów i kwotę 918 koron 26 h.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 7 grudnia 1919. (1794)

T. IV. 147/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Agnieszki Chrapkowej, z Frydrychowic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Białej Nr. 2,289 opiewającej na 2.553 kor. 85 h. i nazwisko Agnieszki Chrapek.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 grudnia 1919. (1795)

T. IV. 27/18 (3). Na wniosek Tekli Przybyłowiczowej w Binarowej, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 1 lutego 1920. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej noszącą Nr. 168.764 na kwotę 1000 K; b) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej noszącą Nr. 178.620 na kwotę 1000 K; c) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej noszącą Nr. 241.916 na kwotę 1000 K; d) książeczka dowodząca subskrybowanie pożyczki wojennej austryackiej noszącą Nr. 241.426 na kwotę 200 K opiewające złożone w urzędzie pocztowym w Bieczu ad a) i d) w dniu 14 grudnie 1916 pod poz. 11. S. S. i S. A., ad b) w dniu 28 grudnia 1916 pod poz. I. S. S., ad c) w dniu 1 stycznia 1918 pod poz. I. S. S.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, 9 października 1919. (1607 2—3

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 141/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Lenartka, Stanisław Lenartek syn Jana

i Maryi, urodzony 1876 w Łętowni koło Jordanowa, żołnierz 32 p. posp. ruszenia, podług zeznań dwóch zaprzysiężonych świadków został rozszarpany granatem 14 maja 1917 na froncie włoskim.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Lenartek poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Maryi z Łętowni wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana dr. Klugiera, adwokata w Wadowicach, aż do dnia 7 czerwca 1920 o zaginionym. Po upływie tego terminu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 7 grudnia 1919. (1793)

T. IV. 152/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Kaletka syn Piotra i Kazimiery, urodzony 1889 r. w Jaszczurowy koło Wadowic żołnierz 89 pp. z początku wojny dostał się do niewoli rossyjskiej i podług doniesienia Stow. Czerwonego Krzyża miał umrzeć na tyfus w styczniu 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek żony jego Wiktoryi z Jaszczurowy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Władysława Kaletkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ust. na ponowny wniosek po dniu 7 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 7 grudnia 1919. (1796)

T. 2/20 (1). Józef Hadam ur. w Bartkówce pod Dynowem w roku 1886 walczył na froncie rossyjskim jako żołnierz 10 pp. w czasie wojny. W jesieni 1914 r. zachorował w czasie odwrotu wojsk austryackich z pod Lublina na czerwonkę i nie mogąc z wojskiem iść, został w okolicy Sandomierza. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Hadama miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 październ. 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Józefa Hadama uzna go na ponowny wniosek Maryi Hadam za zmarłego, a jego małżeństwo z Maryą Hadam za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 10 stycznia 1920. (1594)

T. V. 213/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Krok syn Marcina i Maryi, urodzony 11 stycznia 1886 w Zaborowiu i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 roku w szeregi 40 pp., brał udział w bitwach przeciw Rossyi pod Okuszem obok Krakowa i z końcem listopada 1914 r. miał zginąć od kuli karabinowej.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Katarzyny z Łyszczaków Krokowej z Zarnowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem wydaje się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem brońcą węzła małżeńskiego, tegoż wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 listopada 1919. (1773)

T. IV. 135/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Łącki syn Józefa i Wiktoryi, urodzony 1890 w Krzyszkowicach powiat Myślenice, żołnierz 56 pułku piechoty, od października 1914 nie dał o sobie wiadomości z pola walki i wywiady o nim nie dały pomyślnego wyniku.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek jego żony Maryi postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Klugerowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Antoniego Łąckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 7 października 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 7 grudnia 1919. (1792)

T. V. 194/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Daś ur. 1879 r. w Giellarowej i tam zamieszkały wstąpił w szeregi 81 pp., w jesieni 1915 r. odbywał służbę wojskową na froncie włoskim. Od połowy sierpnia 1916 roku nie daje żadnego znaku życia o sobie i ślad o nim zupełnie od tego czasu zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Katarzyny Daś z Giedlarowej Sp. Letajsk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Sołtysikowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, tegoż wzywa się, aby się stawił przed niżej wymienionym sądem lub w inny spoób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 22 listopada 1919. (1771)

T. 168/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Sawczuk syn Panka ur. w Dryszczowie dnia 3 października 1866, mąż Maryi ur. Litwin, powołany w r. 1916 do 58 p. austr. piechoty, miał wskutek natężonych marszów i bitew umrzeć w Lublinie w listopadzie 1916.

Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci. Wzywa się przeto każdego ktoby miał jaką wiadomość o tem, że wyż nazwany żyje, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, uwiadomił o tem sąd tutejszy.

Iwana Sawczuka zaś wzywa się, by w wyż powołanym czasokresie stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 20 stycznia 1920. (1745)

T. V. 197/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Przybyło syn Tomasza, urodzony i zamieszkały w Lecce, powołany 1 sierpnia 1914 w szeregi 40 p. p., w odwrocie wojsk zachorwał ciężko i zmarł wskutek choroby w drugiej połowie września 1914.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Agaty z Przybyłów Sowa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. adw. Hanasiewiczowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem; tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 22 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów 6 listopada 1919. (1769)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kolej lokalna Kraków—Kocmyrzów.

Obwieszczenie.

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów odbędzie się dnia 3 kwietnia o godz. 12·30 po poł. we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Am Hof 2, na które niniejszem zapraszam pp. akcyonaryuszy.

Porządek dzienny:

1. Złożenie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok administracyjny 1918, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutoryum radzie zawiadowczej i postanowienie co do użycia czystego dochodu.
3. Wybór członków komisyi rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na Walnem Zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami, będącymi na porządku dziennym wskazuje się na postanowienia §§ 16, 17, 18, 21 i 22 statutu towarzystwa; akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi — mają być złożone najpóźniej do dnia 24 marca 1920 włącznie we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Am Hof 2.

Złożenie akcyj ma nastąpić przy załączeniu dwóch konsygnacyj, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem zgromadzeniu akcye wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacyi.

Odnośnie do akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi wystarczy w miejsce złożenia akcyj przedłożenie potwierdzenia kasy, w której akcye są przechowane.

Wiedeń, dnia 25 lutego 1920.

Prezydent Rady zawiadowczej towarzystwa akcyjnego: „Kolej lokalna Kraków—Kocmyrzów"

1819 **Dr. Zygfryd Werner m. p.**

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej" nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", ul. Czarnieckiego l. 12, parter.

NASIONA zakupuje **Związek Rolniczo-Handlowy** we Lwowie, ul. 3. Maja l. 16 II. p.

DENTYSTA (4155 1—8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

Obuwia najrozmaitszego, trwałego i wytwornego jakoteż luksusowego nadszedł wielki transport do magazyn obuwia 1835 1—3

L. T. SKRZYPEK Pasaż Mikolascha.

L. dyr. 25368/4a ex 1920. 1829 1—2

Ogłoszenie.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie poszukuje lokalności na pomieszczenie swych biur w niezbyt wielkim oddaleniu od głównego gmachu pocztowego przy ul. Słowackiego o łącznej użytkowej powierzchni (nie licząc powierzchni przynależności) 2800—2900 m² od 1 kwietnia 1920 lub nieco późniejszego terminu na przeciąg lat trzech do pięciu.

Oferty najmu należy wnosić przy dołączeniu planu i wyciągu hipotecznego danej realności w terminie czternastudniowym do wydziału 4 a Dyrekcyi poczt i telegrafów plac Smolki 3 II. p.

Lwów, dnia 20 lutego 1920.

Z Dyrekcyi poczt i telegrafów.

NAPRAWY AUTOMOBILI i pługów motorowych uskuteczniają szybko i dokładnie warstaty SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 1121 2—2 **„MOTOR"** LWÓW, ul. Kopernika l. 54

ZNANA FIRMA **WOLAK i HERAN** poleca 1807 1—3 **Skład pieców i kuchen kaflowych** towar krajowy i zagraniczny. — Biuro zamówień i wystawa ul. Leona Sapiehy l. 81. **Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacye** tak w miejscu jak i na prowincyi. **Ceny umiarkowane.**

Walne Zebranie

Związku Kół Polskich Ziemianek

odbędzie się w następującym porządku:

1. 10 marca o godz. 4 po południu Sala Tow. Kółek Rolniczych ul. Mickiewicza 26.

Walne Zgromadzenie Sklepu i Konsumu Ziemianek.

2. 11 marca o godz. 9 rano msza św. w kościele OO. Jezuitów, o godz. 10 rano Zebranie Delegatek sala Sodalicyi sel. ul. Rutowskiego 10.

Ogólne Zebranie Ziemianek o godz. 3·30 po południu w sali Tow. Kółek Rolniczych. 1825

Przewodnicząca Sklepu: **K. Groblewska.** Przew. Związku Ziemianek: **Elżbieta Sapieżyna.**

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę drzewa tartego materyałowego I. klasy dla celów warstatowych.

Spis potrzebnych gatunków, ilości jakoteż wymiarów otrzymać można w wydziale mechanicznym w godzinach urzędowych.

Termin wnoszenia ofert do dnia 15 marca 1920 godzina 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi publicznie 16 marca 1920 o godz. 10. 1822

L. 337/19. Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 15 października 1913 Nr. 682 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 kwietnia 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu. Sanok, dnia 17 marca 1919. 727 1—3 Dyrekcya Zakładu.

„Ajax" mało używany młot sprężynowy wielkość 2 poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1324 8—9

Gatry, Lokomobile, Motory benzynowe, Łamacze do kamieni, Kuźnie polowe dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego 4. 1272 6—24

Walce młyńskie, Perlaki, Cylindry, Turbiny, Pasy, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1833 1—8

OCET winny we flaszkach ½ i 1-litrowych, musztardę francuską i kremską poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.